ROK XV. Nr. 176 (4494) WILNO, środa 29 czerwca 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Legioniści i Peowiacy deklarują współpracę z O. Z. N.

Deklaracja uchwalona na Zjeździe deleg. Związku Peowiaków w dn. 28 bm. w Wilnie

My, szeregi Legionowo-Peowiackie jako zwarty Obóz b. Żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego stwierdzamy niezłomną postawę i wolę wypełnienia obowiązku włożonego na nas przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, podnoszenia życia polskiego wzwyż we wszelkich jego dziedzinach. Ponad ambicje i sympatie osobiste, ponad trudy i troski życiowe, Legioniści i Peowiacy niezłomnie bronić będą najwyższego honoru — honoru służby Ojczyźnie!

Honor służby wymaga od nas byśmy spuściznę po Komendancie stale pomnażali, a pracą swoją na każdym stanowisku tworzyli Polskę mocniejszą i doskonalszą.

Przez służbę w szeregach strzeleckich, drużyniackich, legionowych i peowiackich, przez walkę o niepodległość, przez wspólną szkołę wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, jaką przeszliśmy, łączy nas wszystkich wielka odpowiedzialność wobec dnia dzisiejszego i wielkiego jutra Rzeczypospolitej.

Ofiarnością swoją i pracą, jednością braterską, wysiłkiem ducha i serc naszych pobudzać będziemy naród do pełniejszego i doskonalszego życia, na którym oparta musi być potęga Państwa i jego siły obronne.

W tym marszu kolumn legionowo-peowiackich przewodzi Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. Rozkazy Jego i powierzone nam zadania wypełniać będziemy w poczuciu żołnierskiej dyscypliny i pełnej ufności do Wodza.



Min. Marian Zyndram Kościałkowski prezes Związku Peowiaków.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO POWOŁANY DO ŻYCIA PRZY POPARCIU PANA PREZYDENTA RP., PRZEZ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA PROWADZI DO WYTWORZENIA W NARODZIE POLSKIM ZORGANIZOWANEJ I JEDNOLICIE KIEROWANEJ WOLI DO PODCIĄGNIĘCIA POLSKI WZWYŻ.

Legioniści i Peowiacy winni brać udział w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił czynnych w narodzie.

Z postawy naszej i ducha naszego płynie wielki nakaz:

Legioniści i Peowiacy naprzód! Do największego wysiłku i największej ofiary, by wespół z tymi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłość Polski, pociągając za sobą młode pokolenie, wyrastające już w słońcu wolności — usuwać wszystko co dzieli, a budzić jedność całego narodu w rzetelnej pracy dla wielkości Polski.

Plenarne obrady Senatu w piątek

WARSZAWA. (Pat.) Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na piątek dn. 1 lipca br. na godz. 10 rano. Na posiedzeniu tym nastąpi uczczenie pamięci ś. p. St. Cara, marszałka Sejmu R. P.

Tego samego dnia Senat rozpatrzy projekty ustaw, które uchwalą do dn. 1 lipca komisje senackie.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku

TALLIN (Pat). Prasa estońska donosi, że w ostatnich dniach w pobliżu estońskich wód terytorialnych odbywały się manewry sowieckiej floty bałtyckiej z udziałem okrętów liniowych, łodzi podwodnych oraz wodnosamolotów, które parokrotnie ukazywały się w pobliżu miejscowości Wira, Waidla i Stenkaeri, położonych na terytorium estońskim.

Sowiety wydalają obywateli angielskich i amerykańskich

TALLIN (Pat). Do Narwy przybyła liczna partia obywateli angielskich i amerykańskich, wydalonych przez władze sowieckie z ZSRR.

Gwałtowne natarcie powstańców na odcinku Onda-Bechi

SARAGOSA (aPt). Gwałtowne natarcie rozpoczęte wczoraj przez połączone siły generałów Aranda i Valino na odcinku Onda - Bechi trwa z nie słabnącą siłą. Wojska obu generałów dotarły do m. Artana, oskrzydlając system umocnień, broniących dostępu do Morza Śródziemnego na zachód od szosy Tarragona — Walencja oraz biorąc licznych jeńców i zdobywając wiele materiału wojennego.

Włosko-angielskie konferencje nad sprawami hiszpańskimi

RZYM (Pat). Min. spr. zagr. Ciano odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim przy Kwirynale lordem Perthem. Zdaniem kół angielskich, rozmowa miała za przedmiot zagadnienia hiszpańskie, a zwłaszcza kwestię bombardowania statków handlowych oraz ostatnie demarche Barcelony, dokonaną w Paryżu i Londynie.

Przyjacielskie i serdeczne przyjęcie gen. Stachiewicza w Rydze

RYGA (Pat). Dziś w godzinach rannych szef sztabu głównego gen Stachiewicz w towarzystwie sztabu generalnego łotewskiego gen. Hartmanisa udał się do obozu w miejscowości Salaspils, gdzie odbyły się pokazowe ćwiczenia. Następnie generał odwiedził jeden z pułków lotniczych oraz budującą się wielką elektrownię na rzece Dźwinie w miejscowości Kegums. O godz. 13 gen. Stachiewicz podejmowany był śniadaniem przez gen. Hartmanisa w uzdrowisku Kemeri. Wieczorem w poselstwie polskim odbył się obiad, wydany przez charge d' affaires Kłopotowskiego na cześć generała, w którym wzięli między in. udział min. Munters, naczelny dowódca armii łotewskiej gen. Berkis, gen. Hartmanis oraz generalicja łotewska. O godz. 12 w nocy gen. Stachiewicz opuścił Rygę, udając się do Tallina.

Przed wieczorem gen. Stachiewicz przyjął przedstawicieli prasy łotewskiej, którym złożył następujące

OŚWIADCZENIE.

Do Łotwy przyjechałem celem rewizytowania gen. Hartmanisa, który był moim gościem w ubiegłym roku i którego pobyt w Polsce pozostawił jak najmilsze wspomnienia. Dzięki uprzejmości p. ministra wojny Balodisa, naczelnego wodza armii gen. Byrisa i szefa sztabu gen. Hartmanisa, doznałem naprawdę serdecznego i przyjacielskiego przyjęcia i miałem możność w tak krótkim czasie zapoznać się z zagadnieniami, związanymi z obroną kraju. Podkreślić muszę na początku głębokie wrażenie, jakie wywarł na mnie pomnik, wystawiony ku czci żołnierzy, poległych w walkach o wyzwolenie Łotwy, co chlubnie świadczy o głębokim kulcie, jakim społeczeństwo łotewskie otacza pamięć obrońców swej niepodległości. Dodatnie wrażenie zrobiła na mnie bardzo dobra postawa żołnierzy. Uderzył mnie w oddziałach, które miałem sposobność oglądać wysoki poziom podoficerów i dobre wyszkolenie żołnierzy, co jest świadectwem sumienności i oddania się pracy dowódców. Dana mi była również możność zapoznania się z niektórymi urządzeniami gopodarczymi, które mają specjalne znaczenie z punktu widzenia ogólnego rozwoju kraju. Wszystko to, co miałem sposobność zaobserwować, zrobiło na mnie wrażenie intensywnej pracy nad rozwojem sił kraju i wrażenie to jest dla mnie, jako Polaka, specjalnie miłe, gdyż nam Polakom może tylko zależeć na tym, aby Łotwa była państwem możliwie najsilniejszym. Z prawdziwą przyjemnością podkreślam że z pobytu mego w Łotwie jestem bardzo zadowolony i że tego rodzaju wymiana odwiedzin przyczynia się do zacieśnienia węzłów przyjaźni tak chlubnie nawiązanych w czasie wspólnych walk o niepodległość.

Dzisiejsza prasa łotewska poświęca całe kolumny pobytowi gen. Stachiewicza.

Chińczycy znowu zniszczyli tamę

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z Nankinu, że Chińczycy zniszczyli tamy na wielkim kanale Czaokanha w odległości około 100 km na północno - wschód od Nankinu. Ogromny obszar żyznej ziemi jest już jakoby pod wodą.

Ponieważ Czaokanha znajduje się wewnątrz strefy, okupowanej przez Japończyków już od kilku miesięcy, przeto prawdopodobnym jest, że zniszczenia dokonali Chińczycy, prowadzący partyzantkę na tyłach japońskich linij komunikacyjnych.

Tylko organizacje rolnicze i koncesjonowani komisjonerzy będą mogli skupywać zwierzęta na ubój

WARSZAWA (Pat) — Specjalna komisja aprowizacyjna rozpatrywała ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi oraz obrotu hurtowego mięsem.

Ustawę referował pos. inż. Czesław Dębicki. Komisja w toku obraw wprowadziła zmiany, polegające na rozszerzeniu roli opiniodawczej samorządu gospodarczego. Następnie początkowy projekt został zmieniony w kierunku uwzględnienia niektórych postulatów rzemiosła oraz organizacyj rolniczych.

W myśl powyższej ustawy, sprzedaż komisową zwierząt gospodarskich i drobiu będą mogli wykonywać na targowisku ujętym w specjalnym rozporządzeniu ministra rolnictwa wyłącznie komisjonerzy koncesjonowani oraz organizacje rolnicze, uprawnione do tego przez Ministerstwo Rolnictwa.

Ustawa niniejsza wprowadza bardzo istotną zmianę w dotychczasowych zwyczajach handlowych, gdyż zabrania komisjonerom dokonywania transakcji na własny rachunek. Chronić też będzie rolnika producenta od niebezpieczeństwa wyzysku ze strony niesumiennych pośredników. Otwiera ona również duże pole do uprawnienia obrotu artykułami zwierzęcymi przez organizacje rolnicze.

W poszukiwaniu środków na koszta wycofania ochotników z Hiszpanii

LONDYN (Pat) — Na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji delegat ZSRR zaproponował, aby

1) koszty zorganizowania ewakuacji ochotników podzielić na 6 części, z czego W. Brytania, Włochy, Niemcy. Francja i ZSRR pokryłyby po 1/6 zaś pozostałą 1/6 pokryłyby pozostałe państwa, reprezentowane w komitecie londyńskim. W razie odmowy tych państw, delegat sowiecki zaproponował podział kosztów na 5 części, jeśli ewakuacja wszystkich ochotników zostanie dokonana w ciągu 4 najbliższych miesięcy,

2) koszty utrzymania ochotników w obozach przedewakuacyjnych do chwili ich repatriacji winny ponieść rządy w Barcelonie i Burgos, proporcjalnie do ilości zwalnianych ochotników,

3) koszty podróży ewakuowanych z Hiszpanii do poszczególnych krajów winny ponieść wszystkie zainteresowane państwa, proporcjonalnie do ilości obywateli odnośnych państw wśród ewakuowanych.

LONDYN (Pat) — Podkomitet nieinterwencji obradował nad sprawą repartycji kosztów ewakuacji ochotników z Hiszpanii, które obliczają na 1 do 1 i pół miliona funtów szterlingów. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w piątek po południu.

Schuschnigg wciąż jest trzymany w odosobnieniu

WIEDEŃ (Pat) — Przedstawiciele urzędu propagandy oświadczyli dziennikarzom zagranicznym, że kanclerz Schuschnigg znajduje się w Wiedniu, dodając, że „nie jest wprawdzie wiadome, jak długo pozostawać on będzie w stanie odosobnienia, jednak odosobnienie to chroni go przed ewentualnymi atakami ze strony oburzonej i niezadowolonej ludności z jego rządów".

W sprawie b. kanclerza Endera, twórcy konstytucji dollfussowskiej, oświadczono, że „znajduje się od w Innsbrucku, gdzie odpowiadać będzie za przestępstwa w sprawie zatajenia dochodów przed władzami podatkowymi", w sprawie zaś pogłosek co do aresztowanych w Austrii członków S. A. oświadczono urzędowo, że „liczba aresztowanych nie przekracza w całej Austrii stu, a przyczyną aresztowań nie były sprawy natury politycznej, lecz wykroczenia przeciwko prawu".

Dyr. Sumskis prezesem litewskiej komisji do incydentów granicsn.

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna: Prezesem stałej specjalnej komisji powołanej do badania ewentualnych incydentów granicznych polsko - litewskich mianowany został ze strony litewskiej dyrektor Sumskis.

Uciążliwa sytuacja Japonii

Premier Japonii przestrzega przed zbytnim pesymizmem i optymizmem

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, premier Konoye zaprosił do swej oficjalnej rezydencji 30 przedstawicieli najpoważniejszych czasopism i prasowych agencyj w Tokio, Nagasaki oraz innych miastach Japonii i wygłosił do nich przemówienie, prosząc o podtrzymywanie ducha w narodzie i pomoc w przeprowadzeniu dzieła gospodarczej mobilizacji.

Mówiąc o sytuacji militarnej w Chinach zaznaczył premier, że obowiązkiem przedstawicieli prasy jest powstrzymywanie się zarówno od zbytniego pesymizmu jak i optymizmu.

Żydzi i Arabi burzą się w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Skazany na śmierć Ben Josef stracony ma być jutro rano. We wszystkich żydowskich gminach urządzane są od wczoraj demonstracje. Dzisiaj oczekiwane są wielkie demonstracje w Tel Aviv, Haifie i Jerozolimie. W ciągu dnia jutrzej szego straceni mają być również skazani na karę śmierci Arabowie.

Te fakty, jak również trwający strajk solidaryzacyjny w związku ze sprawą Aleksandretty i pogłoski o poranieniu wielu Arabów spowodowały wzburzenie umysłów wśród Arabów.

Przemówienie prezesa P. O. W. min. Kościałkowskiego

(Streszczenie)

Proszę Obywateli! Obowiązkiem moim było otwarcie czwartego Zjazdu Delegatów POW, a dzisiaj zamknięcie jego obrad. Do tego obowiązku dołączę kilka słów, charakteryzujących prace czwartego Zjazdu Delegatów POW w Wilnie.

Na Zjazd przybyliście licznie z całej Polski, nie bacząc, że jedziecie do miasta, najdalej położonego na naszych północnych kresach. Droga do Wilna z Krakowa, Katowic i Lwowa jest uciążliwa i daleka, ale jednocześnie miła, bo prowadzi do umiłowanego przez Komendanta Piłsudskiego miasta i miejsca, w którym spoczywa Serce Komendanta. I myślę, że gdyby to serce Komendanta mogło mówić, to powiedziałoby Wam, że pięknie i dobrze wywiązaliście się ze swych prac peowiackich w ciągu dwudniowych obrad, boście dali wyraz temu, że troską Waszą jest wielkość i potęga Polski, a nie interesy osobiste i grupowe.

I gdyby dzisiaj zostały zmobilizowane szeregi peowiackie dla najofiarniejszego czynu, to mógłbym mieć pewność, że stanęliby wszyscy peowiacy z równym zapałem, poświęceniem i oddaniem siebie bez reszty sprawie, tak jak w roku 1914 i późniejszych latach wojny. A imię sprawy naszej było i jest — Polska. (buczne oklaski).

Chciałbym bardzo, Obywatele, zamykając dwudniowy czwarty Zjazd Delegatów POW w Wilnie, żebyście to, coście uchwalili w czyn wprowadzili. Chciałbym, żeby każdy z Was codziennie zastanawiał się na tym, co dla dobra narodu naszego i państwa zrobił w tym dniu. Spełniając ten obowiązek dla Rzeczypospolitej Polskiej i porywając za sobą w pracy dla dobra powszechnego swe otoczenie, będziemy mogli w ostatnich dniach swego życia powiedzieć, żeśmy i my swój egzamin życiowy uczciwie i dobrze złożyli (oklaski i okrzyki na cześć ministra).

W sprawie korespondencji z Państwowym Bankiem Rolnym

Państwowy Bank Rolny zwraca się z prośbą do swych klientów, załatwiających sprawy z Bankiem na drodze korespondencji, aby w odpowiedzi na listy Banku powoływali się stale na nr pisma i znak (litery) oraz datę tych listów. Niezależnie od tego, szczególnie w listach, którymi klienci zwracają się pierwszy raz do Banku o pożyczkę, należy wyraźnie podać przeznaczenie kredytu i okres, na jaki pragnie się go zaciągnąć. Koniecznym też jest podawanie czytelnych podpisów i adresów.

Bank Rolny, obsługując około 600 tysięcy rolników — swoich klientów, będzie miał w tych warunkach ułatwione odszukanie i załatwienie sprawy klienta, a ten ostatni zyska na szybkim otrzymaniu odpowiedzi z Banku.

Wizyty marszałka Sejmu

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym p. marszałek Sejmu Walery Sławek złożył wizyty: p. ministrowi spraw wojskowych gen. dyw. T Kasprzyckiemu, p. ministrowi sprawiedliwości W. Grabowskiemu, p. ministrowi przemysłu i handlu A. Romanowi, ministrowi poczt i telegrafów płk. inż. E. Kalińskiemu oraz prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Br. Hełczyńskiemu.

Tegoż dnia rewizytowali p. marszałka Sejmu Walerego Sławka: minister spr. wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki, p. minister spr. zagr. J. Beck oraz minister poczt i telegrafów płk. inż. E. Kaliński.

Postulaty gospodarcze Ziem Półn.-Wschodn.

będą omawiane 5 lipca na konferencji gospodarczej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W nawiązaniu do narady gospodarczej, odbytej w Wilnie w grudniu ub. r. odbędzie się w dniu 5 lipca br. w Min. Przemysłu i Hadlu konferencja z udziałem przedstawicieli resortów gospodarczych oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowycąh i społeczeństwa ziem północno-wschodnich.

Konferencja poświęcona będzie zarówno omówieniu dotychczasowej realizacji wysuniętych na naradzie wileńskiej postulatów z zakresu podniesienia gospodarczego ziem północno - wschodnich, jak też i omówieniu nasuwających się aktualnych w tym zakresie problemów.

W konferencji zapewniony jest udział p. wicepremiera oraz p. p. ministrów przemysłu i handlu rolnictwa i r. r., komunikacji i opieki społecznej.

Porządek obrad konferencji przewiduje referaty: przedstawicieli min. skarbu, rolnictwa i r. r., komunikacji, opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz referaty przedstawicieli samorządu rolniczego, przemysłowo-handlowego, rzemieślniczego i terytorialnego ziem północno - wschodnich

Jędrzejowska wyeliminowana

przez Amerykankę Jacobs



LONDYN (Pat) — We wtorek Jędrzejowska poniosła w Wimbledonie w ćwierćfinale rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata dotkliwą porażkę z Amerykanką Helen Jacobs i skutkiem tej porażki została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Amerykanka wygrała bez większego wysiłku w dwóch setach 6:2, 6:3. Polka grała bardzo słabo, jakby z góry rezygnując z walki o zwycięstwo, zwłaszcza fatalnie zaprezentowała się Jędrzejowska w pierwszym secie. W drugim Polka poprawiła się nieco i początkowo toczyła się równa walka 1:1, 2:2, a przez krótki czas prowadziła nawet 3.2. Amerykanka wyrównała, a potem już bez żadnego oporu ze strony Jędrzejowskiej zdobyła trzy następne gemy, a zarazem seta i zwycięstwo.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Amerykanki było zupełnie zasłużone, ale licznie zgromadzona publiczność opuszczała mecz w przekonaniu, że Polka potrafi lepiej grać, aniżeli niestety pokazała we wtorek.

Rząd wycofał projekt ustawy

o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym

WARSZAWA (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy obradowała pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. W posiedzeniu wziął udział p. minister Grabowski, wiceminister Chełmoński i wyżsi urzędnicy min. sprawiedliwości.

Projekt referował pos. Sioda, który zasadniczo stanął na stanowisku projektu rządowego.

W dyskusji ogólnej zabierało głos wielu mówców, którzy ze swego punktu widzenia oświetlali zagadnienie, wysuwając różne od siebie odmienne koncepcje załatwienia tej sprawy.

P. minister sprawiedliwości Grabowski w dłuższym wywodzie uzasadnił motywy, które skłoniły rząd do wniesienia projektu oraz omówił główne jego zasady.

Pos. Gauza poparty przez kilku następnych mówców, poddał rozwadze komisji zagadnienie, czy nie należałoby przenieść rozpatrywania projektu ze względu na jego zasadniczy i skomplikowany charakter na sesję zwyczajną.

W związku z powyższą sugestią pos. Gauzy komisja wyraziła nieomal jednomyślnie następującą opinię.

Mając na uwadze, że projekt dotyczy doniosłego i fundamentalnego zagadnienia udziału czynnika obywatelskiego w sądownictwie karnym, że zagadnienie to wymaga gruntownego i wszechstronnego zbadania w wielu wiążących się z nim kwestiach prawnych, że kwestie te wkraczają wgłąb zasadniczych urządzeń ustrojowych i zazębiają o rozległy kompleks przepisów procesowych, że należyte zbadanie i przepracowanie wszystkich tych rozlicznych kwestyj wymaga dłuższego czasu, starannych studiów przedwstępnych oraz zasięgnięcia zdania świata prawniczego, że nadto w toku dyskusji ogólnej wyłoniły się nowe koncepcje, które należałoby wszechstronnie rozważyć, — komisja prawnicza wyraża opinię, iż byłoby bardziej celowe rozpatrzyć rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym na najbliższej sesji zwyczajnej.

W związku z powyższym minister sprawiedliwości Grabowski oświadczył, że wobec nieomal jednomyślnej opinii komisji prawniczej w imieniu rządu projekt ustawy wycofuje, zaznaczając jednocześnie, że wniesie go ponownie na najbliższą sesję zwyczajną.

Na tym posiedzenie komisji zamknięto.

30.000.000 Ukraińców wrogami ZSRR

PARYŻ (Pat). Dziennik radykalny „la Republique" ogłosił obszerny artykuł, omawiający zagadnienia narodowościowe w Sowietach określając je jako zasadnicze źródło słabości Związku Sowieckiego.

Masowe i systematyczne aresztowania i procesy przywódców i działaczy w poszczególnych republikach narodowościowych Związku Sowieckiego są, zdaniem dziennika, dowodem wyraźnych tendencyj separatystycznych i odśrodkowych w tych republikach. Tendencje te w sposób najbardziej jaskrawy uwydatniają się na Ukrainie Sowieckiej i powodują tam najbardziej jaskrawe represje.

Zwracając dalej uwagę na fakt, iż na obszarze Związku Sowieckiego żyje trzydzieści kilka milionów wrogo ustosunkowanych do Moskwy Ukraińców, autor zastanawia się, jakie zajęliby oni stanowisko w razie, gdyby Sowiety zaangażowały się w przyszłej wojnie. Jest to zagadnienie o dużym znaczeniu — kończy dziennik — i musi być brane pod uwagę przez francuskich sygnatariuszy paktu francusko - sowieckiego

Kronika telegraficzna

— **Fala upałów w Rumunii.** W Bukareszcie zanotowano temperaturę 49 stopni, w Turnuseverin 33, w Krajowej i Kiszyniowie 32, w Cluju 30 a w Czerniowcach 29 stopni. Według zapowiedzi meteorologicznych upały trwać będą dłuższy okres czasu.

— **Szarańcza** czyni dalsze spustoszenia w Rumunii na polach w powiecie Cuvurul, w gminach Fotesti oraz Branesti w dorzeczu Prutu. Larwy szarańczy mnożą się z nadzwyczajną szybkością, a walkę z nimi znacznie utrudnia fakt, że ziemia jest sucha i żadne środki nie przenikają w głąb ziemi, gdzie ukrywają się larwy.

— **Prezydent Roosevelt** podpisał w sobotę 25 czerwca teksty uchwalonych niedawno ustaw, ustanawiających maksymalny czas pracy tygodn. na 40 godzin i ustalających minima płac robotniczych. Ustawy te obowiązywać mają przez przeciąg lat trzech.

— **Rozmowy przedstawicieli sztabów** francuskiego i tureckiego trwają nadal. Obie strony osiągnęły już całkowite porozumienie co do zasad i obecnie omawiane są szczegóły współpracy pomiędzy obu sztabami.

— **Lot Moskwa—Władywostok** 27 czerwca rano lotnicy Kokkinaki i Briandinskij wystartowali do lotu Moskwa—Władywostok bez lądowania. Trasa ta wynosi 7 tys. km.

Z Władywostoku donoszą, że wylądowali tam lotnicy Kakkinaki i Briandinskij.

— **Mimo, iż bunt gen.Cedillo** został całkowicie stłumiony, zwolennicy zbuntowanego generała dokonują coraz to nowych aktów sabotażu. Wczoraj w pobliżu Tampico, cedilliści spowodowali wykolejenie pociągu wojskowego na linii Mexico—Vera Cruz. Wypadek ten pociągnął za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych.

— **W Stanach Zjednoczonych A. P.** oficjalna statystyka stwierdza, iż na dzień 1 maja liczba bezrobotnych wynosiła 10.310.000 osób.

— **Groza epidemii cholery w Chinach** staje się coraz bliższa, stwierdzono bowiem, że pewien członek załogi statku niemieckiego „Assuan" zaraził się cholerą kąpiąc się w porcie. Wśród setek uchodźców przybywających ze Swatou, stwierdzono w ub. tygodniu 600 wypadków cholery. Jak dotad w samym Hongkongu stwierdzono tylko 23 odosobnione wypadki, jednak na ostatnie 24 godziny przypada stwierdzenie 7 zachorowań na cholerę.

Góra Zamkowa w Dawidgródku uznana za zabytek historyczny

W Dawidgródku odbyła się konferencja przy udziale p. wiceministra w. r. i o. p. Aleksandrowicza, na której to konferencji góra Zamkowa w Dawidgródku znana z wykopalisk historycznych została uznana za zabytek historyczny.

W związku z powyższym cerkiew, która miała stanąć na górze Zamkowej będzie wybudowana w innym miejscu.

Giełda warszawska

z dnia 28 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,32
Dolary amerykańskie	529,50
Dolary kanadyjskie	525,00
Floreny holenderskie	294,44
Franki francuskie	14,90
Franki szwajcarskie	122,00
Funty angielskie	26,36
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,50
Korony duńskie	117.70
Korony norweskie	132,48
Korony szwedzkie	135,94
Liry włoskie	22,70
Marki fińskie	11,64
Marki niemieckie	213.07
Marki niemieckie srebrne	104.00
Tel Aviv	26,20
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66,13
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,50
Pożyczka inwestycyjna druga	82.50
Pożyczka konwersyjna	71.00
4% premj. dolarowa	—
Pożyczka konsolidacyjna	67,00
8 proc. ziem. dol. knpon.	3,76

Ostatni dzień obrad
Zw. Peowiaków w Wilnie

W pierwszym dniu obrad Walnego Zjazdu Peowiaków prezes Zarządu Głównego min. Kościałkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zobrazował działalność, zadania i cele związku. Przemówienie min. Kościałkowskiego przyjęte zostało nadzwyczaj serdecznie i z uznaniem przez wszystkich delegatów.

W drugim dniu Walnego Zjazdu Związku Peowiaków w Wilnie od wczesnych godzin porannych **obradowały poszczególne komisje:** mandatowa, matka, wnioskowa, odwoławcza, finansowa, organizacyjna, społeczno - gospodarcza, historyczna, bratniej pomocy i odznaczeniowa.

O godz. 9.45 odbyła się zbiórka uczestników zjazdu na dziedzińcu uniwersyteckim, po czym w zwartych szeregach przemaszerowano na Rossę. Maszerujące oddziały peowiaków w granatowych maciejówkach, publiczność, zgromadzona na ulicach witała oklaskami i okrzykami „niech żyją peowiacy", „niech żyją peowiaczki".

Na Rossie, po ustawieniu się oddziałów w dwuszeregach na ulicy na wprost cmentarzyka, zarząd główny z prezesem min. Kościałkowskim na czele złożył piękny wieniec na płycie grobowca. Podczas 3 minutowej ciszy oddali peowiacy hołd Sercu ukochanego Komendanta i wychowawcy.

Po powrocie z Rossy, komisje kontynuowały prace, przygotowując wnioski i dezyderaty na walne obrady.

O godz. 13 rozpoczęto **dalszy ciąg obrad walnego Zjazdu.**

Niemilknącymi oklaskami i okrzykami wyrażano radość z przybycia na obrady ministra komunikacji **płk. Juliusza Ulrycha,** naczelnego komendanta Związku Legionistów Polskich. Wchodzącego na salę płk. Ulrycha powitano śpiewem „Pierwszej brygady".

Po serdecznym przywitaniu płk. Ulrycha przez przewodniczącego zjazdu wicewojewodę Łepkowskiego, zabrał głos komendant naczelny Związku Legionistów **min. Ulrych,** który powiedział między in.:

Przemówienie min. Ulrycha

W imieniu Związku Legionistów Polskich pozdrawiam Waszą bratnią organizację, z którą łączą nas wspólne przeżycia, wspólne boje, wspólne dole i wspólne niedole. Pragnę na wstępie podziękować Waszemu Prezesowi za udział w naszym Zjeździe, — w Walnym Zjeździe Delegatów.

Przybywam do Was, aby jednocześnie zaprosić Was na największy przegląd sił legionowo-peowiackich, jaki odbędzie się w 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej. Pragniemy w roku przyszłym uczynić przegląd naszych zwartych szeregów. Szeregi peowiackie i legionowe musimy pomnożyć o młodsze siły, o siły czynne w narodzie.

SIŁY TE MOBILIZUJEMY NA PLATFORMIE OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Proszę Obywateli. Pieśń „Pierwszej brygady", pieśń straceńców, stała się po wielu latach pieśnią zwycięzców. Lecz nasz Wielki Komendant Józef Piłsudski uczył nas, że w służbie dla Polski nigdy nie wolno spocząć na laurach. To też ideę naszą: dzieło spoistości wewnętrznej naszego narodu, musimy doprowadzić do końca. Idei tej my, peowiacy i legioniści, chcemy być chorążymi. Dookoła osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza zmobilizujemy tysiączne masy Polaków, wiodąc Polskę do wielkości i potęgi.

Mowa komendanta naczelnego Zw. Legionistów przerywana była hucznymi oklaskami.

Po przemówieniu płk. Ulrycha, prezes Związku Peowiaków, min. Kościałkowski, odczytał deklarację legionowo - peowiacką. (Podajemy ją na str. 1-ej).

Deklaracja ta została uchwalona przez aklamację na Zjeździe Komendy Naczelnej Delegatów Związku Legionistów Polskich w Warszawie w dniu 25 bm. oraz uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Peowiaków w Wilnie w dniu dzisiejszym.

Po odczytaniu deklaracji legionowo - peowiackiej przez prezesa min. Kościałkowskiego, uczestnicy walnego zjazdu niemilknącymi oklaskami wyrazili swą aprobatę.

Następnie odbyły się wybory zarządu. Kandydatura min. Kościałkowskiego na prezesa została przyjęta hucznymi oklaskami i okrzykami. Potem komisja matka zaproponowała skład nowego Zarządu Głównego Zw. Peowiaków, Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, przyjęty jednogłośnie przez walny Zjazd.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: **prezes — minister M. Kościałkowski,** członkowie Zarządu Głównego — **Borkojewicz Adam, Budzyński Jerzy, Firewicz Jan, Herfurt Tadeusz, Klott Marian, Kucharski Stanisław, Kudelska Stefania, Libicki Konrad, Piekarska Wanda, Pohoski Jan, Tomczukowa Stanisława, Wicherski Tadeusz, Frelek Klemens, Jaworski Czesław, Malski Władysław, Rudnicki Janusz, Sokolewicz Henryk, Wasiutyńska Irena, Zabłotniak Jan, Zyborski Wacław.**

Na zakończenie obrad wygłosił przemówienie prezes min. Kościałkowski. (Przemówienie to podajemy osobno na str. 2-ej).

Następnie Walny Zjazd Delegatów w Wilnie wysłał następujące depesze:

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROFESOR IGNACY MOŚCICKI WARSZAWA, ZAMEK.

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków przesyła Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu głębokiej czci i zapewnia, że nasza obywatelska służba dla Rzeczypospolitej nie jest skończona.

Za Prezydium Zjazdu
(—) KOŚCIAŁKOWSKI.

DO PANA MARSZAŁKA POLSKI EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA WARSZAWA.

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku melduje Ci Panie Marszałku, że nasza przeszłość, nasze wyszkolenie w służbie dla Państwa pod wodzą Komendanta było i jest dla nas najcenniejszą wartością służby obywatelskiej. Meldujemy Ci Panie Marszałku, że wszystkie nasze siły, nasze doświadczenia zawsze oddamy dla dobra całego Narodu i Państwa i pewni jesteśmy, że żołnierską naszą służbę zawsze pełnić będziemy na tych szańcach, gdzie Ty Panie Marszałku będziesz dowodzić.

Za Prezydium Zjazdu
(—) KOŚCIAŁKOWSKI.

DO PANI MARSZAŁKOWEJ ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ WARSZAWA.

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków zebrany w Wilnie ukochanym mieście Komendanta przesyła Ci Dostojna Pani Marszałkowo wyrazy najgłębszej czci i zapewnienia, że praca społeczna przez Panią tak głęboko rozumiana i ukochana jest również naszym codziennym trudem.

Wierni nakazom Wielkiego Wodza i Wychowawcy Narodu będziemy zawsze dążyć do zespalania wysiłków społeczności — dla dobra Narodu i Państwa.

Za Prezydium Zjazdu
(—) KOŚCIAŁKOWSKI.

DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW GENERAŁA FELICJANA SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO WARSZAWA.

Czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków śle Ci Panie Generale wyrazy głębokiej czci i najserdeczniejsze żołnierskie pozdrowienia.

Zarazem wyrażamy Ci Panie Generale naszą wdzięczność za opiekę nad byłymi żołnierzami Komendanta.

Za Prezydium Zjazdu
(—) KOŚCIAŁKOWSKI.

Odśpiewaniem „Pierwszej brygady" zakończono obrady czwartego Walnego Zjazdu Peowiaków w Wilnie.

Na zakończenie odbył się skromny obiad koleżeński w salach kasyna garnizonowego.

Arcybiskup członkiem honorowym indiańskiego plemienia Siouxów

PRAGA (Pat).. Poselstwo czeskie w St. Zjednoczonych przeprowadziło już wszystkie formalności związane z otrzymaniem przez arcybiskupa Pragi dr Kaspara godności honorowego członka plemienia Siouxów i przesłania do Pragi dla arcybiskupa honorowego tomahawku i ubrania głowy z orlich piór.

Honorową godność plemienia Siouxów otrzymał arcybiskup dr Kaspar w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago. Wówczas to delegacja czerwonoskórych obdarzyła go swą najwyższą godnością i nadała mu imię Wambi Chotika co znaczy „dzielny orzeł".

Sądy niemieckie szukają 4 Żydów nie płacących podatków

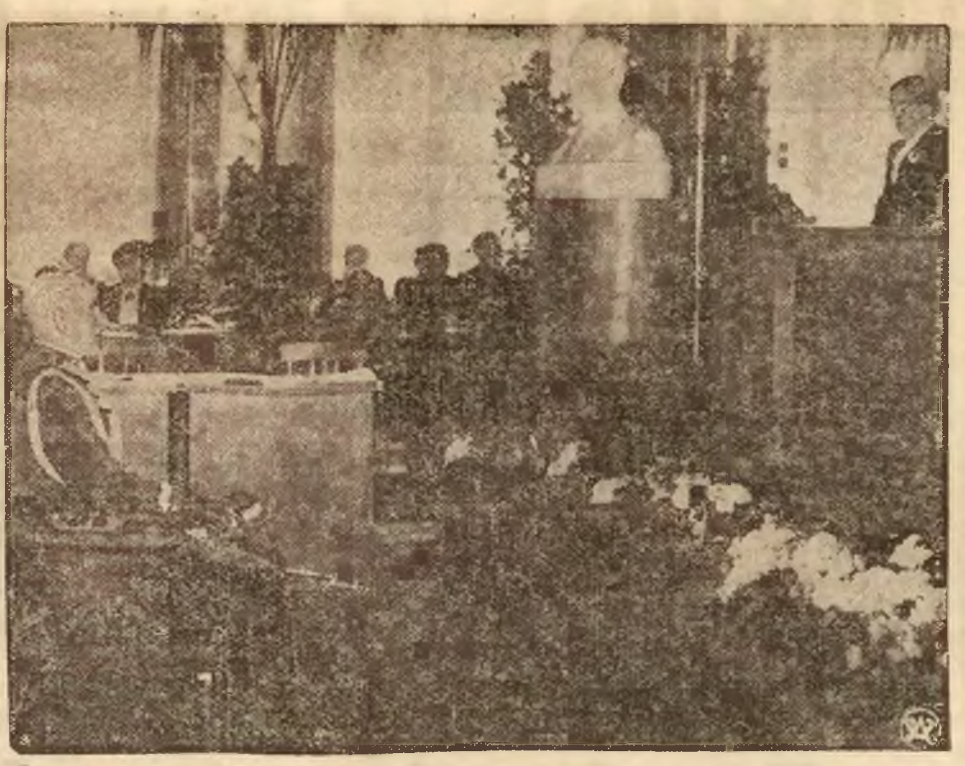
BERLIN (Pat). Sądy niemieckie wysłały listy gończe za 4 osobami pochodzenia żydowskiego, które nie zapłaciwszy przypadających podatków, ukryły się w niewiadomym miejscu. Władze bezpieczeństwa oraz osoby prywatne w razie dowiedzenia się o ich miejscu pobytu mają donieść o tym władzom sądowym lub policyjnym.

Służba Młodych OZN w Wilnie pikietuje sklepy, które nie płacą składek na bezrobocie

W zrozumieniu doniosłości akcji Zimowej Pomocy Bezrobotnym, która to akcja nie przyniosła pozytywnego wyniku, wskutek złej woli różnych przedsiębiorstw i osób prywatnych, którzy nie uiścili deklarowanych składek, Służba Młodych OZN solidaryzując się z Komitetem Zimowej Pomocy Bezrobotnym i chcąc mu przyjść z pomocą, wydała odezwę do obywateli m. Wilna nawołującą do niekupowania w sklepach, których właściciele nie spełnili obowiązku obywatelskiego.

Służba Młodych OZN rozpoczyna z dniem 30 czerwca pikietowanie sklepów i firm zalegających ze składką na rzecz bezrobotnych.

Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet



Otwarcie Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Cicho sza

O poziomki na deser

Cieszymy się wszyscy, że ruch letniskowy się rozwija i że wieś szybkim krokiem wychodzi z biedy. Nie ma świateł bez cieni, są więc cienie i na ruchu letniskowym. Obserwuję codziennie w pewnej popularnej miejscowości letniskowej, jak gromady dzieciaków odchodzą z pełnymi miseczkami jagód. Jednocześnie na deser zjawia się brazylijska kawa, chińska herbata i galaretka... obcego wynalazku.

Pp. gospodynie z pensjonatów i pp. kierownicy! Jeżeli mamy was popierać muscie dbać o nasz region. **Na deser muszą być poziomki i maliny leśne, dzieci wiejskie nie powinny odchodzić z pełnymi miseczkami. I najzdrowszy to deser i najpożyteczniejszy dla wsi.**

Litwini, ażeby przyjść z pomocą swemu włościaństwu, kazali urzędnikom jeść gęsi. Polecenie okazało się wygodne dla obu stron. Nasze organizacje społeczne mają wdzięczne pole do działania. **Skłonić nasze urocze, albo matronowate gosposie do uprzywilejowania tego wszystkiego, czego dostarcza w pierwszym rzędzie nasza wieś.**

Jest to na pozór rzecz błaha, a jednak w gruncie rzeczy b. ważna. Nasza wieś na nadmiar zdolności organizacyjnych nie choruje. T. zw. strona najmniejszego oporu działa wszędzie. Opowiadano mi więc, że nawet pewne organizacje młodzieżowe sprowadzały prowianty aż z Wilna.

Tymczasem należało by raczej pobudzić miejscowe czynniki, skłonić je do zwiększenia produkcji tego, co jest potrzebne letnikom. Inaczej ruch letniskowy, który jest potężnym czynnikiem postępu i dobrobytu wsi może się zupełnie minąć z celem. Za niebo i powietrze wieśniak nic przecie nie dostanie. Taki ruch letniskowy, który wszystko sprowadza z wielkich miast nie jest i nie będzie na wsi mile widziany.

Skromny deser z poziomek, malin, wiśni, agrestu urasta do poziomu symbolu. Symbolu, któremu na imię solidarność.

N. N. N.

NASI ZA GRANICĄ

Paryż, w czerwcu.

Było to w Wiedniu, w jednym z ostatnich tygodni jego niezawistości. Naprzeciw Stephansdom, wspaniałej, wielobarwnej katedry, para młodych ludzi wybiera najdogodniejszy punkt do fotografii. Z daleka można dostrzec, że o coś się spierają.

...a pani nie chce stanąć bokiem.

— Ależ ja panu mówię, że tak będzie lepiej...

Było to może pierwsze zetknięcie się z Polakami za granicą. Wydawało mi się najpierw, że to tak trudno spotkać Polaka. Nic podobnego. Po dwóch tygodniach pobytu w Paryżu podejrzewałem o polskość każdego z obca wyglądającego osobnika. Oto dlaczego.

W metrze jedziemy z kilkoma kolegami, w pewnym momencie mamy wątpliwości co do kierunku, jaki trzeba następnie obrać. Jeden z nas, śmielszej natury i władający świetnie francuskim zwraca zawiłowate i kunsztowne zapytanie do współpodróżnika. Ten mu na to odpowiada: „Niech pan lepiej mówi po polsku".

W tym okresie podobnie udawało mi się spotykać naszych rodaków co najmniej raz dziennie. Ostatecznie nic w tym dziwnego. We Francji jest ich około czterystu tysięcy, w samym Paryżu dziesiąta część tego. Obłamki i resztki wielkiej emigracji, troszkę emigrantów politycznych (.. czy nam odbiorą obywatelstwo? — Nie, wystarczy pójść do konsulatu i zapisać się w rejestrze wojskowym, niech się pan nie boi... — Urywek rozmowy na bulwarze St. Michel), dużo studentów, a przede wszystkim robotnicy

W okolicy placu République i Bastille można znaleźć mnóstwo małych knajpek polskich, gdzie mowa Kochanowskiego tryska swoimi najsoczystszymi wyrazami. Tamże mnóstwo polskich Żydów, tych dziwnych ludzi, najbardziej skonsolidowanych, najsilniejszych rasowo, niby nie mających ojczyzny, a przecież tak przywiązanych do tego kawałka ziemi, na którym się wychowali. Na głos polskiej mowy zatrzymuje się taki, uśmiecha się, czasami próbuje zaczepić, dać jakąś wskazówkę, słowem w jakikolwiek sposób okazać swoje przywiązanie, sentyment do Łodzi lub Nalewek.

Północne dzielnice Paryża, okolice Monmartru, Clichy a zwłaszcza Batignolles to istna wyspa polska w Paryżu. Ośrodek stanowi tu t. zw. Foyer Polonais, dawna szkoła polska, założona w połowie ubiegłego stulecia przez emigrację. Obecnie mieści się tam bursa dla stypendystów i osób pracujących naukowo. Każdy, który przyjechał do Paryża na studia, zetknie się z pewnością z tym bardzo pożytecznym zakładem. W dzielnicy łacińskiej mieszka wielu studentów polskich. W Cité Universitaire, we wspaniałe urządzonym mieście studentów, na południowym skraju miasta, Polska jeszcze nie posiada swojego domu. W Paryżu można całe dnie pędzić, mówiąc tylko po polsku i przestając tylko z rodakami. To też bardzo wiele osób wyjeżdża z taką samą znajomością języka francuskiego z jaką przyjeżdża. Jest to rzecz fatalna i każdy, kto może, broni się wszelkimi sposobami przed zalewem polskiego języka we Francji.

Zazwyczaj nowy przybysz ma największe trudności z liczeniem. Sześć dziesiętny system liczenia po francusku + nowy, nieznany, wartki prąd mowy i zupełnie obca jej melodia — wprawiają w zakłopotanie stawiające go pierwsze kroki w Paryżu cudzoziemca. Są na to oczywista sposoby. Najprostszy to nauczyć się liczyć. Ale są bardziej skomplikowane sposoby. Albowiem po co robić coś w sposób prosty, co można zrobić w złożony, tak jak po co robić dziś to, co można zrobić jutro? Oto np. jeden z przemyślnych arkanów sztuki płacenia, bardzo ceniony i chętnie używany przez malarzy. Delikwent, który na przykład wypił kawę albo kupił pudełko sardynek, zapytuje najpierw o cenę. Kelner wymienia oczywiście cały szereg spółgłosek i samogłosek, którym w umyśle delikwenta nie odpowiada żadna cyfra. Wtedy malarz kładzie na kontuar 50 centów. Kelner nie bierze. Drugie 50 centów. Nie bierze. Kładzie franka. Kelner nie bierze. Jeszcze 50 centów. Teraz wziął i wydał resztę. Oto niezawodny i skuteczny sposób, gwarantujący przynajmniej przed oszustwem.

Polacy witają swoich rodaków z otwartymi ramiony. Jeśli będzie to przybysz ze Lwowa, powiedzą, że kochają Lwów, chociaż nigdy go nie widzieli, jeśli z Poznania — kochają Poznań. Wilnianie dostają czasem pochwałę za to, że dobrze mówią... po polsku. Potem opowiedzą o swoich

Czy zmierzch kiermaszu św. św. Piotra i Pawła?

Przyzwyczailiśmy się uważać kiermasz św. św. Piotra i Pawła za tradycyjny targ, na którym panowały prawie niepodzielnie wśród artykułów dowożonych przez wieś barwne tkaniny ludowe. Działo się to od dziesiątków lat i zdawało się, że będzie się dziać w nieskończoność zgodnie z popularnym wiejskim „powiedzonkiem" — **„tak robili nasi dziady i pradziady, tak będą robili nasi wnukowie"**, którym nasza dość ospała wieś usprawiedliwia swój konserwatyzm w pewnych dziedzinach życia. A tymczasem rzeczywistość gotowa jest spłatać nam

PRZYKREGO FIGLA

i to, jak się wydaje, w b. krótkim czasie. Może zdarzyć się już wkrótce, za kilka lat, że kiermasz św. św. Piotra i Pawła straci swój tradycyjny charakter targu na tkaniny ludowe, dowożone bezpośrednio przez wieś.

Tradycja czy kalkulacja handlowa? Co sprowadzało dotychczas ludność wiejską z niezbyt odległych od Wilna wsi na kiermasz dzisiejszy z tkaninami? Zjeżdżali się i przyjechali dziś dość licznie przeważnie spod Gierwiat, Wornian, Gudogaju. Michaliszek... Z terenów, na których gospodynie wiejskie zajmują się chętnie i pracowicie tkactwem oraz na których rodzi len. Na kiermasz św. św. Piotra i Pawła ciągnęła je oczywiście

PRZEDE WSZYSTKIM KALKULACJA HANDLOWA.

W mieście wojewódzkim na targu, który słynie z tkanin, a więc ściąga kupców na nie, mogły uzyskać większe sumy za wyrobione w ciągu długich wieczorów zimowych „obrusy", „pościłki" i ręczniki. Trud wyjazdu opłacał się. Trzeba było wyjeżdżać z niektórych wsi **na 5 dni:** 1,5 dnia w drodze na targ, 2 dni targu, 1,5 dnia z powrotem. Ale była to

PRAWIE JEDYNA OKAZJA SPIENIĘŻENIA TKANIN,

tym bardziej wtedy, gdy się uzbierał ich niezły zapas. Każda z zapytanych przez nas na kiermaszu wieśniaczek starszych opowie szczegółowo o tamtych „starych" czasach, gdy „Piotra i Pawła" oczekiwało się z niecierpliwością, zaciskając pasa przed zbiorami nowego żyta. Kiermasz ten dla gospodyń trudniących się tkactwem dla zarobku był pożytecznym rynkiem zbytu, na który się jechało **specjalnie po to, aby sprzedać wyroby tkackie:**

Czas upływa. Żółwim krokiem

WYRASTAMY Z PRYMITYWIZMU ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ.

Rośniemy tak wolno pod tym względem, szczególnie na wsi, że zmiany, które niewątpliwie zachodzą, trudno jest dojrzeć. Jednak coś się dzieje. Na tych terenach naszej wsi, gdzie ludność trudni się tkactwem pracują już „bazary ludowe". Wileński „bazar" jest ruchliwy i szczególnie często zagląda tam, na te rynki wiejskie, na których uzyskuje pięknie, niedrogie tkaniny. Przedstawiciele „bazaru" zajeżdżają także

BEZPOŚREDNIO DO WSI

i wykupują tkaniny „na gorąco", bezpośrednio na miejscu produkcji, płacąc niezłe ceny. Obok „bazarów" **w ostatnich paru latach pojawili się na wsi przedsiębiorcy prywatni.** A więc powstała konkurencja, która się odbiła korzystnie na cenach płaconych wsi. Wileńskie barwne tkaniny ludowe mają już ustaloną sławę i cieszą się niezłym popytem. Przedsiębiorcy prywatni, wykorzystując dobrą koniunkturę, potrafili wpłynąć dodatnio na zwiększenie produkcji tkanin. **Powstaje na naszej wsi chałupnictwo tkackie.** Przedsiębiorca wchodzi w kontakt z właścicielkami odpowiednich warsztatów tkackich i daje im zamówienia na tkaniny o jakości i wzorach ściśle ustalonych przez niego. „Chałupniczki" otrzymują nici, już pofarbowane i pracują

ŚCIŚLE WEDŁUG INSTRUKCJI.

Zasługuje to na podkreślenie z tego względu, ponieważ taki wyrób tkanin zbliża się już do fabrykacji. Nie może być tu mowy o indywidualnym, „samorodnym", wypływającym z tradycji każdej okolicy wzorze tkaniny. Przedsiębiorca **dyktuje wygląd tkaniny, dostosowując ją do gustu i wymagań odbiorcy miejskiego.** Trzeba jednak przyznać, że wzory te są estetyczne i oparte o motywy ludowe.

Mamy więc dziś na wsi „bazary ludowe" i przedsiębiorców prywatnych, którzy skupują bezpośrednio tkaniny, wyrobione przez wieś i zatrudniają właścicielki warsztatów tkackich.

Rozmawialiśmy z gosposiami, które dziś sprzedają swoje wyroby na placu Łukiskim. Uważają, że się im już

NIE OPŁACA JECHAĆ NA KIERMASZ

po to, aby sprzedać tkaniny. Kiermasz jako kiermasz, tym bardziej w wielkim mieście, jest przeogromną atrakcją szczególnie dla młodzieży. Gosposia zaczyna jednak kalkulować. Pięć dni z dala od domu, gdzie roboty w ogrodzie wbród. Na kiermaszu dają te same ceny, które płaci „bazar". A więc za płótno dobre po 70 gr, tkaninę barwną po 1.70 za metr (pojedyńcza) i do 4 zł podwójna. Za obrus „mieszczuchy" również dają tyle, co „bazar". Cen wyższych nie chcą płacić, ponieważ:

— Za taką cenę przecież dostanę w „bazarze"!

Na rynku zjawił się także

SILNY KONKURENT

w postaci straganów z tkaninami barwnymi. Są to stragany tych przedsiębiorców prywatnych, którzy stworzyli na wsi naszej chłupnictwo tkackie.

Trzeba przyznać bezstronnie, że tkaniny w straganach nie są droższe niż na wozach i **jednocześnie na ogół są bardziej estetyczne w kolorycie i rysunku.** Przyczyny tego są jasne. Wieś nie rozwija się w tkactwie, nie tworzy nic nowego, lecz wprost przeciwnie **pod wpływem miasta upada, degeneruje się.** Każdy to dojrzy porównywując ogólny poziom rysunku i barw tkanin rozłożonych dziś na wozach wiejskich z tkaninami w straganach, które prezentują w całej okazałości **„śmietankę" motywów barwnych tkactwa naszej wsi.**

Kiermasz św. św. Piotra i Pawła może więc już

WKRÓTCE UTRACIĆ ZNACZENIE TARGU NA TKANINY WIEJSKIE,

dowożone bezpośrednio przez wieś.

Na zakończenie trzeba dodać, że mimo wszystko wieś przywiozła dziś dużo niezłych tkanin, które się cieszą zwykłym dobrym popytem. Ceny na ogół umiarkowane — wczoraj wyczekujące

Włod.

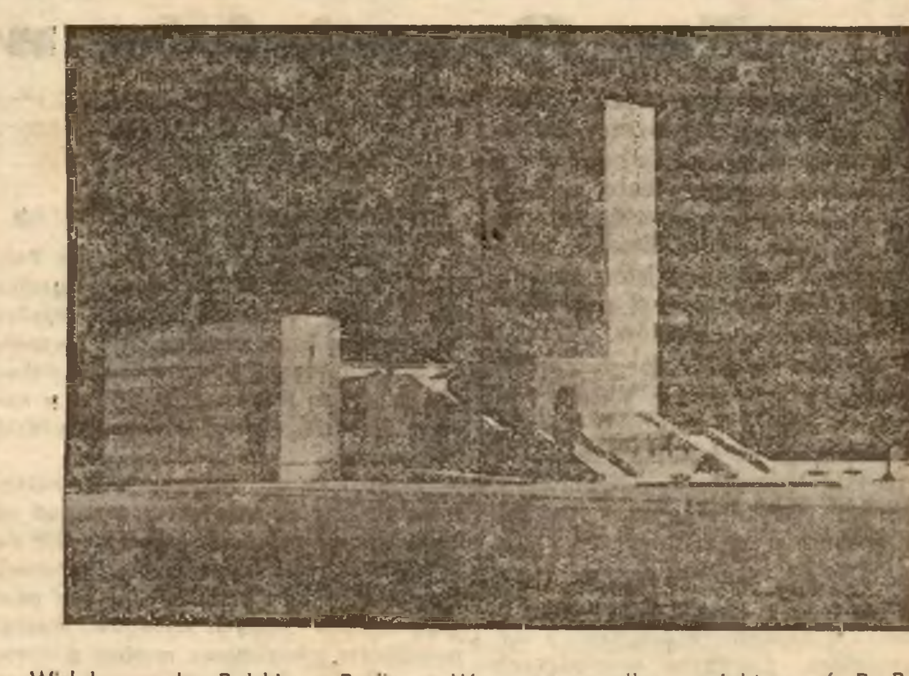
sąsiadach, kto jak i na czym siedzi i zaprowadzą na rue Alphonse de Neuville, gdzie się mówi tylko po polsku.

Wreszcie zacznie się wędrówka po przedstawicielach dawnej emigracji. Oto panna Mickiewiczówna, do której Paderewski przychodził tylko piechotą, a u której jakiś dygnitarz wyrzucił niedopałki z popielniczki, nietkniętej od czasów jak Adam Mickiewicz położył tam swoją ostatnią wypaloną cygaretkę. Na bulwarze Montparnasse mieszka pani Olga Boznańska, której przepiękny Steinway stoi wśród klatek na myszy i wielkiej ilości własnych obrazów. Dawniej było ich podobno znacznie więcej. — Trudno powiedzieć, gdzie się zapodziały, tylu rodaków tam przychodzi. To są te żyjące dokumenty wielkich czasów emigracji polskiej w Paryżu, traktowane niestety jako muzealne obiekty.

A wtedy spytamy swego przewodnika, jakie jest największe miasto polskie na świecie, a niezawodnie odpowie: Paryż. I nieprawda. Bo największe miasto polskie — to Chicago, jest tam bowiem sześćset tysięcy Polaków czyli więcej niż Żydów w Warszawie.

ernö.

Projekt nowego gmachu radia w Warszawie



Widok gmachu Polskiego Radia w Warszawie według projektu prof. B. Pniewskiego. Na pierwszym planie „blok techniczny", w środku „blok studiów", w głębi 22 piętrowa wieża na biura.

Ile jest muzeów w Polsce

W związku z odbytym w dniach 27 i 28 bm. w Sandomierzu XIV Zjazdem Delegatów Związku Muzeów w Polsce podkreślić wypada, że w chwili obecnej istnieje na terenie całego kraju ok. 150 muzeów, z czego w Warszawie — 24, w Krakowie i we Lwowie po 13, w Poznaniu 6 i w Wilnie 5. 57 spośród tych muzeów należy do typu wielodziałowych, 23 — to muzea artystyczne, 12 nosi charakter przyrodniczy, 6 — historyczno-kulturalny itp. Duża część, bo 43 muzea mają znaczenie wyłącznie lokalne, 21 — regionalne, 8 — ogólnopolskie, 29 — ogólnoświatowe.

W 67 wypadkach właścicielami muzeów są organizacje społeczne, 38 muzeów należy do związków samorządu terytorialnego, a 23 do państwa.

Milion rowerzystów harcuje po całej Polsce

Ilość rowerów w całej Polsce sięga już obecnie cyfry 1.100.000. W dniu bowiem 1 stycznia br. było 1.001.549 zarejestrowanych rowerów. W ten posób cyfra rowerzystów przekroczyła już imponująca wysokość jednego miliona. Najwięcej zarejestrowanych rowerów miało w tym momencie woj. poznańskie, a mianowicie 238.799, następnie śląskie — 133.746, pomorskie — 131.000, łódzkie — przeszło 84.000, warszawskie — 77.000, kieleckie — 62.000, lubelskie —52.000, Warszawa — 34.000 itd.

Na 1.000 mieszkańców przypada w woj. śląskim 103 rowery, poznańskim — 102, pomorskim — 70, w woj. lubelskim i kieleckim po 21. Najuboższa pod tym względem jest ludność woj. tarnopolskiego (a nie Polesia!), gdzie rower przypada na 160 mieszkańców (6 rowerów na 1.000).

Cyfry te dają wymowny obraz kolosalnych postępów „roweryzacji" w Polsce, rozwijającej się ostatnio wielokrotnie szybciej od tak gwałtownie popieranej motoryzacji.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

ŻART NA STRONIE

Sub „Kizia"

Pan Jurek Wyciopak należał do ludzi, o których mówi się: „a, to aferzysta" — „oho, typek"...

Każdy typek i aferzysta ma to do siebie, że zawodowo lubi iść przez życie lekko, z piosenką swobody i z czystymi, niezaharowanymi pracą, rękami.

Tak właśnie było i z panem Jurkiem Wyciopakiem. Z rana ubrać się, laseczkę do ręki i na miasto...

Cóż, kiedy życie może każdego przycisnąć. Trzeba szukać możliwości materialnych, które by pozwoliły na wybrnięcie z całego szeregu kłopotów i na kupienie kostiumu. W sportową kratę. Z jasnego materiału.

Jak w dym, do pewnego pisma! Studiować inseraty w dziale matrymonialnym. W dziale poszukiwaczy łatwego szczęścia.

Dobra! To ogłoszenie jest wcale a wcale zachęcające:

„Niedzisiejszych zasad, ale, mimo to, przystojna trzydziestoletnia odda serce i folwark człowiekowi nawet niekoniecznie zamożnemu, byleby dobrego charakteru i ze skłonnościami do domatorstwa. Listy przysyłać pod „Przystojna i folwark"

Posłał. Z fotografią.

Odpowiedziała, że na tego gatunku twarz owszem, reflektuje.

Spotkali się. Okazało się, że mają rację ci, co nie mają zaufania do małżeństw kojarzonych za pośrednictwem prasy.

Panna, istotnie, niedzisiejszych zasad, istotnie, z sercem, — ale na jaw wyszła też i drobna nieścisłość ogłoszenia: panna była bez folwarku. Został w Sowietach.

Dooowidzenia!

Teraz nawiązywanie kontaktu z panią, która pochwaliła swoje „czarujące oczy".

Oczy czarujące, ale utyka na jedną nogę. Wyraźny feler. Przecież wciąż w oczy tylko patrzeć... nie...

Aha! Kto rzeczywiście ma piękne warunki, ten bez ogłoszeń da sobie radę!

Ale rezygnować z poszukiwań pan Jurek nie myślał.

Sam teraz się ogłosił.

„Przystojny, inteligentny, na miłej posadzie pozna kobietę o innych, niż wymienione zaletach. Sub „Idealista i fantasta".

Zgłosiła się wdowa. Ale nie o innych, niż wymienione, zaletach. Tak samo na „miłej posadzie", to znaczy bez posady.

Cóż, trzeba jeszcze czekać...

Aż tu taki nęcący inserat:

„Ładna blondynka, sympatyczna, posiadająca 30 tysięcy zł. gotówką wyjdzie nawet za ubogiego, byleby z charakterem. Zgłaszać się sub „Kizia".

I co wy na to powiecie? Panna tym razem odpowiadała danym inseratowym.

— Dziwne, że pani, takie mając warunki, ucieka się do pośrednictwa ogłoszeń. — A może trochę fałszuje pani — badał blondynkę pan Wyciopak Jerzy — czyżby to wszystko rzeczywiście bez feleru żadnego było???

— Tak — przyznała — bez feleru żadnego to jednak nie jest...

— Bo?

— Bo ja mając takie, jak pan mówi, świetne warunki wcale nie mam zamiaru wychodzić za mąż przy pomocy ogłoszeń... Ja tylko w ten sposób bawię się... Życie jest takie nudne... A tak mam rozrywkę: wciąż nowych amatorów łatwizny poznaję! Dowidzenia panu. Ubawiłam się, dziękuję!!!

s.

Fantastyczna kariera Kemala Paszy



Sława Kemala Paszy narodziła się podczas wojny światowej, jako obrońcy Dardanelów. Podczas następnych, niespokojnych lat, dzięki swym zdolnościom oratorskim i wojskowym stał się wodzem nowej Turcji. 3 marca 1924 r. pozbył się sułtana, organizując republikę świecką i kładąc kres dominacji kleru. Od tego czasu narzucał narodowi jedną reformę po drugiej, aż nie pozostało prawie nic z dawnych tradycyj.

Najpierw zabronił noszenia fezu. Dla przykładu ubrał w czapki swą gwardię przyboczną. Objeżdżając cały kraj, sam włożył szeroką panamę. Tłumy oniemiały ze zdziwienia: dla Turków „kapelusz" był oznaką znienawidzonych cudzoziemców i chrześcijan. Gdy przykład nie podziałał, użył siły. Policja otrzymała rozkaz aresztowania noszących fezy.

Następnie Ghazi (zwycięzca) powołał prawników europejskich, by ułożyli nowe kodeksy, wzorując się w handlowym na Niemczach, w karnym na Italii, oraz w cywilnym na Szwajcarii. Zniesiona została poligamia i haremy. Panie, które dawniej nigdy nie ukazywały się publicznie bez zasłon i eunuchów, obecnie pojawiły się w teatrze w towarzystwie męskim, a nawet grały w tenisa w partiach mieszanych. Nowa konstytucja pozwoliła wziąć udział w wyborach 2 milionom kobiet, a nawet zostać posłankami. 8 lutego 1935 r. osiemnaście posłanek, wśród oklasków swych kolegów, złożyło przysięgę. Dziesięć z nich było nauczycielkami, cztery ławnikami, jedna lekarzem i dwie zajmowały się rolnictwem. I to w narodzie, gdzie od setek lat kobiety prowadziły egzystencję niemal roślinną. Zmieniono tradycyjne pozdrowienia, wprowadzono podanie ręki. Wschodnie lenistwo teraz nie w modzie, tradycyjny „kismet" i wzruszenie ramion wywołuje zgorszenie.

Gdy Kemal Pasza objął rządy, 95% Turków zaliczało się do analfabetów. Obecnie uczą się wszyscy pisać i czytać, wszędzie są szkoły. Wszystkie większe miasta mają doskonałe kliniki, wszędzie wprowadzono odczyty i pokazy kinematograficzne dla matek o zdrowiu, higienie i wychowaniu.

Angora było to miasto wielce zaniedbane, w zimie bajoro, w lecie zbiorowisko zakurzonych — nędznych chałup. Kemal sprowadził inżynierów i profesorów, by zbudowali stolicę.

Plan pięcioletni dał Turcji własne fabryki sukna, wyrobów bawełnianych i jedwabnych, skór, opon samochodowych i mebli. Poza jedną pożyczką wziętą od Sowietów, Ghazi finansuje swe plany z dochodów bieżących. Armia, marynarka i lotnictwo zostały zmodernizowane. Curtiss-Wright, towarzystwo amerykańskie, wybudowało fabrykę amunicji i nadesłało specjalistów.

Z życia wsi

Przechadzka wakacyjna

Zdaje mi się, iż wakacje (czas wolny od zajęć szkolnych w lecie) muszą pochodzić od wyrazu — vacat, co oznacza miejsce wolne, próżne, nie zajęte. Ale niechby kto spróbował tylko powołać się na to i wniósł podanie o posadę! Zaraz mu „odwalą", że vacatów nie ma, są jeno — wakacje (i gadaj tu z nimi).

Mamy więc wakacje oczywiście nie wszyscy, gdyż... w ogóle itd., jak powiada pan radca Strońc ze Lwowa.

Donieść tu mogę jedynie (nieoficjalnie), że wkrótce i lud wiejski będzie miał.. wakacje, a letnie prace w polu wykona za niego JHP, czyli Junacki Hufiec Pracy, do którego wcielono obecnie nawet maturzystów.

Nareszcie ludek nasz odpocznie sobie w okresie najpilniejszych robót polnych. Będzie mógł poświęcić się wówczas sportowi, w pierwszym zaś rzędzie (po smutnym wypadku w Orle na Bugu) sztuce pływania, plażowania, boksowania itd.

Zanim to jednak nastąpi — ruszyłem na wioski i zaścianki, by zobaczyć, co też słychać tam przed żniwami.

URODZAJE

dzięki ostatnim deszczom poprawiły się znacznie, jeno porywiste wciąż wiatry zachodnie należało by albo uciszyć, albo skierować je wyłącznie na rojsty, słowem — albo, albo...

KOZY I CAPY...

Nie trzeba być statystą (gospodarczym, a nie np. w Lutni, czy na Pohulance), aby zauważyć, że w wioskach **nieskomasowanych** ilość sztuk bydła zmniejsza się stale, ustępując miejsce — kozom i capom (ich „mężom" znaczy sie). To też zwierzęta te widują się na polu zazwyczaj przywiązane do palika, w każdym niemal gospodarstwie. W każdej więc wsi (nieskomasowanej) można się napić (oczywiście za pieniądze) zdrowego mleka koziego, ba — nawet zagryźć kozim serem. Słowem, jak gdzieś u górali.

Nasze (wyższe) sfery gospodarcze, oraz przyrodnicy-publicyści (gazetowi i radiowi) winni sprawę hodowli kóz i za przeproszeniem capów na wsi wziąć sobie za temat aktualny, gdyż hodowcy nasi niewiele się na tym znają, tj. ani na rasie, ani na tzw. czynniku biologicznym, ani też na eksploatacji itd.

KRÓLIKI.

Hoduje się je również coraz liczniej w naszych ubogich gospodarstwach. I też mogą służyć one za wdzięczny temat dla specjalistów w tej dziedzinie.

Plagą dla tych miłych zwierzątek są kury, które „przez omyłkę", najwidoczniej myśląc, że to jakieś ziarno wydziobują małym króliczkom **oczka**, czyniąc je ślepymi.

O tym należy ostrzec wszystkich hodowców królików.

Widzimy z powyższego, że uboga wieś nasza szuka wciąż różnego źródła utrzymania, do czego zmuszają nieraz ciężkie warunki życiowe. Nawet **wronę** możemy ujrzeć niekiedy na wiejskim stole obiadowym.

— Panok, heta smaczne mienso i do tego darmo przychodzi sie.

POLOWANIE NA JASTRZĘBIE.

Znalazłszy się w środku Puszczy Rudnickiej spotkałem myśliwych, polujących na jastrzębie.

Drapieżniki te tak się tu rozpanoszyły, że ludność miejscowa z trudem hoduje drób. Nie ma wprost godziny, w której jastrząb nie porwałby u kogoś kurczęcia czy kaczęcia. Kwoczka wrzeszczy wówczas i broni swe potomstwo dziobem, oraz pazuram, ale to nic nie pomaga, chyba tyle tylko, że na alarm ten wybiegnie ktoś z domowników (zazwyczaj gospodyni) i stwierdzi jeno ubytek w hodowli.

Gniazda jastrzębi znajdują się na szczytach drzew sosnowych, sięgających niekiedy wyżej 30 m. Drzewa te są przeważnie bez gałęzi (mają tylko koronę), trudno więc doleźć tam pastuchom, którzy za starego jastrzębia otrzymują w leśnictwie 1 zł, za młodego zaś 50 gr.

Duże gatunki jastrzębi mają w gnieździe przeważnie do 2 jajek, mniejsze zaś do 6.

Polowanie na jastrzębie polega na zestrzeliwaniu (z dubeltówek) gniazd, co jednak nie jest rzeczą łatwą, gdyż gniazda ich (zwłaszcza gatunków dużych) są wielkości bocianich.

WILKI W NORZE!

Wracając z przygodnego polowania na jastrzębie spotkałem w lesie Antoniego Milewskiego z Giry (około 5 km od Rudnik) który niósł dwa małe wilczątka, w wieku około miesiąca. Znalazł je w wilczej jamie i niesie do domu. Szliśmy odtąd razem.

A. Milewski opowiadał mi o różnych przygodach jakie miał z wilkami.

— Hodowałem raz wilka. Zmyślne to było i dosyć łaskawe. Całował on nawet pewnego razu mych gości, którzy spali na słomie. I byłbym go trzymał dłużej, ale zagryzł mi na podwórku prosiaka. Zastrzeliliśmy go wówczas.

Po pewnym zaś czasie miałem innego wilka, wyhodowałem go od szczeniaka. Miałem też i psa, z którym wilk żył w zgodzie. Pewnego razu wróciliśmy ze żniw i spostrzegliśmy świeżą jamę pod progiem. Okazało się, wilk zadusił psa i tam go zakopał. Nie można więc wierzyć wilkowi, zawsze coś spsoci. Dziki i tyle.

— To na co pan te dwa niesie?

— Ot zabrałem z nory, żeby ich mniej było.

— Proszę mi je dać.

— Bierz pan, dla rekreacji.

Wziąłem te dwa wilczki (samca i samicę) z myślą ofiarowania ich wileńskiemu ogrodowi zoologicznemu, co niniejszym zgłaszam.

Wilczki te piją mleko, jedzą zupę, najchętniej jednak lubią mięso w stanie surowym. Szczekają jak pieski. Samiec jest łaskawy, ona zaś unika ludzi i podczas chwytania jej gryzie ostrymi dość zębami do krwi.

Słusznie przeto powiedział mi poprzedni ich właściciel Antoni Milewski z Giry, że nie można wierzyć wilkowi. Słyszeliśmy zresztą o straszliwym wypadku w Wilnie na Antokolu, gdzie wilk zagryzł 12-letniego chłopca.

CZCICIEL... PRUSAKÓW.

Wracając z tymi wilkami wstąpiłem do pewnej chaty, gdzie ujrzałem oryginalny obrazek.

Otóż gospodarz tego domu W. P. żywił na stole **prusaki**.

— Co pan robi, to takie wstrętne stworzenie!

— Panok drogi, ja ich nadto lubia, oni takie łaskawe, wszystko jedzo, najlepiej bulba. Ja ich hoduja od roku. Znajo już oni mnie dobrze i jak ja tylo przychodza do chaty, zaraz lazo na stoł i chco jeść. To już teraz kolacja jedzo.

Czegoś podobnego nigdy się nie spodziewałem spotkać. Szkoda, że nie miałem przy sobie oparatu fotogr., uwieczniłbym ten na prawdę oryginalny obrazek. Wybiorę się kiedyś jeszcze raz w te strony, wówczas będę miał zaszczyt ubawić P. T. Czytelników „miłym" obrazkiem.

W ogóle radzę poznać podczas lata (tylko dobrze) pełną czarów i przygód Puszczę Rudnicką.

O CZYM MÓWI WIEŚ...

— Biuletyn z niedzieli 26 bm. Pomimo chłodu i przejściowego deszczu, grupki ludzi, siedząc na płotach dyskutowały o różnych sprawach aktualnych z doby obecnej.

— Prendko dójdzie, bracie, do tego, co skażą... łas bielić (ogólny szczery śmiech).

— Wy tak nie śmiejcie sia bratcy, bo bielenia to fajna rzecz, wioska waselej wyglonda, czyściej bywa i w ciemna noc jesienna chata prendzej najdziesz. (Śmiech i głos sąsiada: hibie pijany bendziesz). Gdzie tam pijany, wy nie narongujcie sia ze mnie, widział ja w wójsku bendonc wioski bielone w Poznańskim i za Krakowem. Abo wo gdzie, te druty kolczaste, mało to ludzie a i żywioły kaleczyło sie. (To, to prawda mówisz). A co, ni ma u nas żerdków.

— Tak i te każo bielić.

— Każo, widomo co każo, ale ty bracie wybiel okuratnie chata, to ob żerdki gawendy nie bendzi. (Głosy kobiet):

— O, co by wam wódka pić zabronili.

— A i machorka palić.

— I w karty grać.

— I do cudzych żon chodzić (śmiech).

— Dość wam, baby narongiwać sie z menszczyznów bo i wam wiele czego można by zabronić. Siedźcie cicho i nie wywołuicie wilka z puszczy.

— A cóż nam zabronio? (Głosy męskie):

— Co, małować sia (śmiech).

— Plotkować.

— Menżów zdradzać.

— Tak co jeszcze?

— Dość wam i tego.

— Małować sia każo przecie, mówiliście przódy, co nawet żerdki i te każo małować.

— Wy, baby, zawsze tłumaczenia znajdziecie, tak lepiej ob czym innym pogawendzić.

— Ot słyszał ja co w Macelach Stasiuk palec odrombał na czysto. Powieźli do szpitala, tak doktór i pyta sie: a gdzie palec. Tedy poczenli szukać go w kamizelce, tak i nie naleźli (śmiech), musi tak gdzieś zabadział sie.

— A może Sobaka ponios? (Śmiech).

— Wszystko może być.

— No to jak, naleźli palec ci nie?

— Kiedyż i sam ni wiem.

— A wo pod Taraszyszkomi, tam już pod Jaszuny jakiści chłopok chciał zarzucić wendka do wody, aż wo haczyk wbił się do nosa, co nijak wyciongnoć ni moch. Też powieźli do doktora.

— Musi do znachora.

— Niech sobie i do znachora, wszystkoż haczyk wybierzy z nosa.

— I złotówka z kieszeni (ogólny śmiech).

Inna grupka ludzi „politykowała".

— A wo bracie, choćbyś te Czechy, dlatego i ze Słoweńcami liczo sie. Senator ichny gwiżdże na Czechów.

— Co ty, bracie pleciesz, toż on Gwiżdż nazywa sie, a ty inaczej pojaśnie nie dajesz.

— Nie wszytko to jedno, ci gwiżdże ci gwiżdż, dość co świszczy na nich i tyle.

— Nichaj sobie i tak bendzi, tyle tego, ale może dójć do wójny. Patrzaj, wo ten, a jakże tam, Eskwador z Peru wojuji.

— Co ty pleciesz?

— Dalibóg w radii mówili i w gazecie pisało sie.

— Ty musi coś majchlujesz.

— Poczekajcie, jak najda ta gazeta to wam pokaże, co takie panstwy jest na świecie i co jakieści zadrażnienie pomiendzy sobo majo.

— To ileż tych panstwów jest na świecie kiedy tak mówisz.

— Ileż, co ja wiem ile, dlatego szmat kiedy nachodzo sie takie ob które i nie słyszelim. Nawet jest Zagraj ci Paragwaj, co z Oliwią (Boliwią) poczoł wojna.

— A niechaj ich nie znać lepiej, żeb nie wojowali, to jeszcze, a to dro sie za czuby i czego?

— Widomo co ob granicy.

— Jak my wo drugi raz ob miedzy.

— A i Niemiec szykuje sie do wojny.

— No, z kim?

— A no, z Murzynami, za ten, przepraszajónc sport.

— Albo te Kitajcy, co zatopili Japunców.

„Polityce" nie było końca. Noc zapadała, w puszczy robiło się ponuro. Wichura czerwcowa czyniła szum jakby eskadra samolotów. Serce poczęło bić żwawiej, w koszyku ruszały mi się niespokojne wilczki-szczeniaki.

A w głowie zaświtała złowroga myśl: a nuż spotka mnie stara wilczyca, ich matka!

Jan Hopko.

Jak wygląda ruch pocztowy na terenie Wilna?

W ciągu ub. m. Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zanotowała następujące dane w odniesieniu do m. Wilna.

W Wilnie nadano przesyłek listowych — 1.370.000; przesyłek poleconych — 51.735; listów wartościowych — 1313; paczek — 18.700; zleceń pocztowych — 5397; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych 20.663 na sumę 2.356.000 zł, wpłat PKO dokonano 29.333 na sumę 3.180.000 zł; czasopism nadano z Wilna 365.000; telegramów 7.124; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 12.738.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych 1.227.000; przesyłek poleconych — 49.750; listów wartościowych — 3.806; paczek — 15.500; zleceń pocztowych — 4335; wypłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 49374 na sumę 3.136.000 zł; wypłat PKO dokonano 16.850 na sumę 1.081.000 zł; czasopism nadeszło — 147.000 telegramów — 7,228; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 15578; rozmów telefonicznych miejscowych — 1.936.000.

Powyższy obrót pocztowy przyniósł Dyrekcji Poczt i Telegrafów dochód w wysokości 260.031 zł.

Magistrat zabiega o 1 200.000 zł. pożyczki na przejęcie komunikacji miejskiej

W r. 1939 wygasa umowa koncesyjna miasta z przedsiębiorstwem „Tommak". W związku z tym Magistrat rozważa obecnie możliwości uruchomienia komunikacji własnej. Przejęcie komunikacji przez miasto wpłynęłoby na polepszenie warunków komunikacyjnych w mieście z jednej strony, z drugiej zaś załamowałoby odpływ kapitałów polskich do Szwajcarii. Jak bowiem wiadomo, obecnie komunikacja miejska znajduje się w rękach konsorcjum szwajcarskiego.

W związku z tym Magistrat zwrócił się obecnie do władz centralnych z memoriałem, w którym prosi miarodajne czynniki o wyasygnowanie Wilnu długoterminowej pożyczki w wysokości 1.200.000 zł.

Czy słusznie?

W Wilnie zawiązało się Tow. Pogotowia Ratunkowo-Leczniczego

W Wilnie zawiązało się Towarzystwo Pogotowia Ratunkowo - Leczniczego. Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 zebranie organizacyjne na którym przyjęto statut i dokonano wyborów władz nowego Towarzystwa.

Mimo starannie przeprowadzonej przez organizatorów propagandy, zebranie zgromadziło nieznaczną tylko garstkę wilnian. Na liście obecnych figurowało 20 nazwisk, na sali obrad było jeszcze mniej. Fakt tak nikłego zainteresowania nowopowstającym Towarzystwem, które ze względu na swój cel i zadania cieszyć się musi poparciem b. szerokich warstw społeczeństwa, jest niepokojący. Stwierdza on, że podjęta przez kilka osób inicjatywa przejęcia od miasta tej placówki samarytańskiej w szerokich warstwach społeczeństwa wileńskiego nie znalazła należytego oddźwięku.

Obradom przewodniczył p. Adam Skarżyński, dyr. Banku Antokolskiego, który w ogólnych zarysach poinformował zebranych o historii Pogotowia Ratunkowego w Wilnie, założonego przed 26 laty przez hr. Tyszkiewicza. Początkowo było ono całkowicie utrzymywane przez założyciela, później opierało się na ofiarności społeczeństwa, zwłaszcza zaś zamożnych filantropów. Podczas okupacji niemieckiej pogotowie przekazano zostało w ręce miasta, które do dziś dnia je prowadzi.

A teraz kilka cyfr. Roczny budżet Pogotowia Ratunkowego wynosi 53.700 zł, z czego przeszło 40.000 pochłaniają wydatki personalne, związane z wynagrodzeniem obsługi. Dyr. Skarżyński stwierdza, że były już prowadzone w drodze nieoficjalnej wstępne rozmowy z prezydentem miasta. Towarzystwo, jak zapewnił, może liczyć na pewną subwencję ze strony Magistratu. Na ile jednak — nie wiadomo. Może 30, może 40 tys zł. Reszta więc musi być pokryta przez Towarzystwo ze składek członkowskich, przewidzianych ofiar itp. Towarzystwo, jak dotychczas, żadnym kapitałem nie rozporządza.

Najwięcej czasu zabrało uchwalanie nowego statutu, który, nawiasem mówiąc, jest wzorowany na statucie Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy ustalaniu wysokości składki członkowskiej. Statut przewidywał złotówkę, uchwalono zniżyć ją do 50 groszy. Reszta punktów statutu nie wywołała większego zainteresowania, zresztą i obrady przyjęły już dość familijny charakter. Znaczna część obecnych w międzyczasie opuściła salę.

Z ogólnej dyskusji na uwagę zasługuje rzeczowe przemówienie dra Kuncewicza, który, jak stwierdził na wstępie, jest dobrze obznajomiony z pracą w Pogotowiu, bowiem, chociaż nie jest urzędnikiem miejskim, od dłuższego czasu pracuje tam w charakterze zastępcy dyżurnego lekarza. Dr Kuncewicz przedstawił budżet wydatków i jako przykład przytoczył, że zakupiona przez miasto karetka samochodowa „Tatra" kosztowała 30.000 zł, w ciągu 5 lat na remont jej wydatkowano **przeszło 20.000 zł.** Konserwacja maszyn, które są na ogół rozklekotane, pochłania ogromne sumy, ilość zaś wypadków stale wzrasta. Pociąga to dodatkowe koszty. Mówca, doceniając rolę i znaczenie nowopowstającej placówki zapytuje, czy podoła ona jednak finansowo czy posiada kapitał zakładowy.

Na pytanie to nie było odpowiedzi.

Na zakończenie odbyły się wybory władz. Na sali było 12 osób. Wybiera się 5 członków zarządu, 2 zastępców, oraz 3 członków komisji rewizyjnej. Ktoś zażartował, „obecnych na sali zabraknie". Przy wyborach władz Towarzystwa o tak doniosłym programie obecnych dwanaście osób, to „trochę" za mało.

Wybory dały następujący rezultat: do zarządu wybrani zostali: dyr. Adam **Skarżyński**, dr Cezary **Mikulski**, inż. **Cywiński**, por. **Dąbrowiecki** i mgr Jan **Rodziewicz**.

W charakterze zastępców do zarządu weszli: dr Jan **Kuczarow** i sędzia **Karwowski**.

Komisja rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: pp. **Hajdamowiczowej**, **Czaplińskiego** i dyr. **Ladowskiego**.

W wolnych wnioskach zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia szerokiej propagandy na korzyść nowopowstającego Towarzystwa. **(Es).**

Wielka Gdynia



Rzut oka na nową dzielnicę willową w Gdyni, położoną w Działkach Leśnych.

Udaremniona kradzież na 10 tys. zł.

O godz. 3 nad ranem udaremniona została wielka kradzież na szkodę dyr. T-wa „Elektrit" Nauma Lewina zam. przy ul. Teatralnej 12.

Złodziej, korzystając z rynny deszczowej, wdrapał się do wysokości drugiego piętra, a stamtąd przez otwarte okno przedostał się do mieszkania Lewina i zabrawszy rzeczy ogólnej wartości 10 tys zł wyrzucił je przez okno na ulicę, gdzie oczekiwali dwaj jego wspólnicy. Po ogołoceniu mieszkania złodziej tą samą drogą wrócił. W ostatniej jednak chwili złodzieja spostrzegł dozorca domu nr 8 przy tejże ulicy i wszczął pościg.

Uciekając, złodzieje porzucili skradzione rzeczy. Ucieczka nie powiodła się. Na alarm przybył posterunkowy Banasiak, który dwuch sprawców udaremnionej kradzieży zatrzymał. Okazali się nimi początkujący złodzieje Stanisław Sadocha (Świerkowa 44) oraz Lejzer Chaimowicz (Rudnicka 21). Trzeci zbiegł. (c).

Na 2 lipca — do Budsławia

Dzień 2 lipca jest dla ludności Wileńczyzny i dla turystów, którzy tam przebywają, okazją wycieczki - pielgrzymki do Budsławia i wzięcia udziału w uroczystościach organizowanych w związku z tradycyjnym odpustem Nawiedzenia Najśw. Panny Marii.

Nigdzie chyba lepiej nie można poznać życia ludowego w jego barwności i różnorodności, jak na odpuście. Z świętem religijnym wiąże się radosny i ożywiony zjazd z całej okolicy. Pobożne pielgrzymki, procesje ze śpiewami, w całym blasku ceremoniału kościelnego przeciągają przez miasteczko. Następnie odbywają się zabawy. Na rynku przed kościołem odbywa się kiermasz, zgiełkliwy i wesoły.

Do Budsławia na odpust przybywa przeciętnie 10.000 ludzi. Z uroczystością tą związano od niedawna szereg kulturalnych imprez ludowych, zainicjowanych przez KOP i Koło Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilejce. Przybywająca ludność wiejska zwiedza zorganizowaną staraniem tych instytucji Wystawę i Jarmark o charakterze regionalnym. Pawilony wystawowe na rynku budsławskim mieszczą wystawę rolniczą i przemysłu ludowego (ceramika, len, wyroby lniane, tkaniny, hafty itd.).

Na drewnianej scenie na świeżym powietrzu popisują się orkiestry i chóry ludowe, zespoły taneczne młodzieży z całego powiatu. Zmontowane jest nawet kino dźwiękowe. Na rzece Serwecz odbywają się popisy kajakowców. Jednym z najciekawszych punktów programu jest pokaz koni chłopskich i wojskowe konkursy hippiczne, kończące się rozdaniem nagród zwycięzcom.

Dla turysty odpust w Budsławiu jest źródłem wrażeń niezwykłych, bo dających bezpośrednie zetknięcie się z obyczajem ludowym i kulturą wsi w tej części kraju. Budsław leży w powiecie wilejskim nad rzeką Serwecz, liczy ok. 1.000 mieszkańców. Turysta powinien zwiedzić okazały kościół, pochodzący z początku XVI wieku, przebudowany w stylu barokowym. W kościele znajduje się cudami słynący obraz, przedstawiający Nawiedzenie Najśw. Panny Maryi, a ofiarowany przez papieża Klemensa VIII Janowi Pacowi, który przywiózł go do Polski. Osobliwością kościoła jest starodawny zegar, połączony mechanizmem z dzwonem, odnowionym niedawno sumptem oficerów i żołnierzy KOP.

W Budsławiu jest stacja kolejowa o 2 km. od miasteczka. Miejscowy Komitet ułatwia turystom kwaterunki i udziela informacji. Budsław należy do miejscowości, które korzystają ze zniżek kolejowych 50% (karty uczestnictwa „Lato na Ziemiach Wschodnich").

Zielarka w radio



O jarmarku zielarskim w Wilnie, dzięki Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, dowiedziała się cała Polska. Do studia zawitała jedna z typowych zielarek, z którą przeprowadzono rozmowę na temat „zielarstwa leczniczego".

Z Międzynarodowej wystawy kotów w Wiedniu



Jedna z przyjaciółek kotów wraz ze swymi sijamskimi pupilami, na wystawie wiedeńskiej.

KRONIKA

CZERWIEC **29** Środa

Dziś: Sw. Piotra i Pawła
Jutro: Lucyny

Wschód słońca — g. 2 m. 46
Zachód słońca — g. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28. VI. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 8
Opad 9,3
Wiatr: południ.-zach.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost
Uwaga: po południu burza.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowy zarząd Pow. Z. S.** Nowoobrany zarząd powiat. Związku Strzeleckiego w Nowogródku ukonstytuował się jak następuje: prezes — Galiński, wiceprezes — Kuwaldzin, sekretarz — Archymowicz, skarbnik — Bejgrowicz; poza tym kier. wydz. pracy kobiet — Pacholska, referent wychowania obywat. — Rybarski, referent propag. — prasowy Br. Sanowski. Członkami zarządu: — Buniewicz, Łabędź, Ankiewiczowa, Wcisło i Polit.

— **Powrót sekretarza Zarządu Miejskiego.** Po dłuższej kuracji w domu i w Krynicy powrócił do pracy sekretarz Zarządu Miejskiego p. Bronisław Sanowski.

LIDZKA

— **Kurs dla kierowniczek letnich dziecińca.** W Lidzie odbywa się obecnie miesięczny kurs zorganizowany przez Powiatową Organizację Kół Gospodyń Wiejskich i DOK 3. Kurs ma na celu przygotować zdolniejsze dziewczęta wiejskie, które ukończyły jakąś szkołę zawodową lub rolniczą do kierowania letnimi dzieńcami. Na kursie jest 72 dziewcząt z trzech województw: wileńskiego, wołyńskiego i nowogródzkiego. Zakończenie kursu ma się odbyć w dniu 3 lipca br.

— **„Tydzień Morza" w Lidzie.** W związku z obchodem „Tygodnia Morza" — Lida przybrała odświętny wygląd, domy udekorowane flagami państwowymi.

W przeddzień wieczorem ulicami miasta przeszły orkiestry, po czym na pl. Chwały odbył się koncert orkiestr.

W uroczystym dniu 26 bm. w kościele parafialnym odbyło się nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz i urzędów ze starostą lidzkim p. St. Gąssowskim na czele, wojska, organizacji społecznych go spodarczych i zawodowych oraz obywateli Lidy w ogólnej liczbie około 3000 osób, po czym na zamku Gedymina, zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Jednocześnie w tymże dniu odbyła się na terenie miasta kwesta uliczna na rzecz LMK w wyniku której uzbierano zł 150.61 oraz ze sprzedaży nalepek zebrano zł 133. **(lb).**

— **Odznaczenie krzyżem zasługi.** Za pracę na polu społecznym odznaczony został brązowym krzyżem zasługi — p. Ezabiasz Kuczyński, urzędnik skarbowy w Lidzie.

— **ZAGADKOWA ŚMIERĆ CHŁOPCA. Na terenie gm. sobotnickiej w pow. lidzkim zdarzył się wypadek następujący: wieczorem dwaj dorośli mężczyźni i chłopiec poszli pilnować łąki. Nad ranem obaj dorośli wrócili do domu, zostawiając chłopca. Gdy ten rano długo nie wracał zainteresowano się, co się z nim stało. Po krótkim poszukiwaniu znaleziono go martwego pod wysokim drzewem, na którym znajduje się gniazdo jastrzębia.**

Żadnych znaków gwałtownej śmierci lub uszkodzenia ciała nie znaleziono. Jedynie tylko znaleziono na szyi nieszczęśliwego małe zadraśnięcie.

Na temat zagadkowej śmierci chłopca krążą różne domysły.

STOŁPECKA

— **Zebranie OZN w Żuchowiczach.** W ub. niedzielę odbyło się w Żuchowiczach informacyjne zebranie OZN. W zebraniu wzięło udział około 100 osób. Z ramienia OZN okręgu nowogródzkiego obecny był sekretarz prezydium zarządu. Żuchowiczanie (szczególnie młodzież) zgłaszając żywiołowo swój akces do OZN wyrazili jednocześnie życzenie założenia oddziału Młodej Polski, względnie chociażby takiej Sekcji.

BARANOWICKA

— **„Dzień Spółdzielczości" w Wielkim Podlesiu.** 26 bm. w Wielkim Podlesiu, gm. lachowickiej odbył się „Dzień Spółdzielczości". Uroczytość ta zbiegła się z 5-leciem zapoczątkowania ruchu spółdzielczego w tej wsi. Wielkie Podlesie posiada największą w pow. baranowickim spółdzielnię mleczarską, oraz spółdzielnię spożywców, poza tym we wsi rozwijają ożywianą działalność Kółko Rolnicze. OSP i Zw. Młodej Wsi.

W uroczystościach wzięli udział: starosta Wańkowicz, lustrator Zw. „Społem" w Baranowiczach Jan Malko, pow. instruktor spółdzielczy K. Ołdziejewski, inspektor P. R. W. I. K. i prezes wojew. Zw. Młodej Wsi p. Kazimierz Leawt, wójt gminy Lachowicze Skrzypczyński i inni. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowej cerkwi, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru Spółdzielni Spoż. następnie odbyła się akademia zorganizowana przez Stefana Romejkę, przed budynkiem mleczarni spółdz. Przemawiał szereg osób z p. starostą na czele. Po południu odbyły się zawody sportowe, wieczorem zaś przedstawienie pt. „Wieś wileńska przebojem do kultury" oraz zabawa taneczna.

— **Konferencja w sprawie uprzemysłowienia m. Baranowicz.** 25 bm. odwiedził Baranowicze p. Zbigniew Karwin-Gasiorowski, kierownik oddziału ogólno-ekonomicznego Wil. Izby Roln., który złożył wizyty staroście Wańkowiczowi, kierownikowi OTO i KR inż. Krusowi, prezesowi Kupców Polskich J. Karasiowi i odbył z nimi konferencje w sprawie uprzemysłowienia m. Baranowicz.

— **Odbyło się zebranie Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.** Po omówieniu szeregu praw organizacyjnych Zebranie dokonało wyboru nowych władz Komitetu, w skład którego weszli: sędzia Grotus — prezes, dr Czyżewski Piotr — wiceprezes, Korycki Anatol — skarbnik, Neumanow Euzebia — sekretarz i członkowie zarządu Sudwoj Stanisław oraz Zejtzowa Olimpia. Wybrano również stałych delegatów do Komitetu Wojewódzkiego w osobach sędziego Grotusa i Koryckiego Anatola.

WOŁKOWYSKA

— **Pożyteczna książka.** Staraniem p. Wincentego Otrowskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Wołkowyku, wydana została bardzo pożyteczna książka pt. „Elementarne prawoznawtwo".

Kisążka ta kłada się z trzech części: Cz I — Zbiór obowiązujących ustaw i rozporządzeń. Cz. II — Wzory podań i pism procesowych do sądów i urzędów i Cz. III— Dzieje Sądu Okręgowego w Grodnie. Książka zaopatrzona jest w fotografię ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego oraz fotografię zbiorową sędziów, prokuratorów, notariuszy i pisarzy hipotecznych Okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie.

Książka powyższa nadaje się do masowego rozpowszechnienia wśród naszej ludności wiejskiej oraz inteligencji. Ułatwi ona orientowanie się i uchroni niejednego od szkodliwego pośrednictwa „pokątnych doradców".

Autor książki p. sedzia Ostrowski znany jest ze swej pracy społecznej w szeregu organizacyj oraz z wygłaszanych popularnych odczytów z dziedziny prawa.

Cena książki wnosi 4.50 zł. Całkowity dochód ze sprzedaży książki autor przeznaczył na Patronat Więzienny w Wołkowysku, który zajął się rozsprzedażą książki.

J. Abramowicz.

OSZMIAŃSKA

— **Kurs wych. fiz. w Iwleńcu dla nauczycieli.** 23 bm. odbyło się otwarcie kursu wych. fiz. dla naucz. szkół powszechnych, organizowanego przez Inspektorat Szkolny w Wołożynie.

Otwarcie kursu dokonał insp. szkolny Antoni Stelmach.

Na kurs zgłosiło się 47 uczestników

Zastrzelił żonę na tle sporu majątkowego

Wczoraj wieczorem posterunek policji w Rudziszkach, pod Wilnem, został powiadomiony, iż w ogrodzie Feliksa Kolendy, mieszkańca pobliskiego folwarku Słoboda, dokonano zabójstwa. Ofiarą padła zamężna córka Kolendy, 29 letnia Jadwiga Stupakow

Po przybyciu na miejsce wypadku stwierdzono, że zabójstwa dokonał mąż zamordowanej, Piotr Stupak, mieszkaniec miasteczka Szklary Ostatnio pomiędzy Piotrem Stupakiem, a jego żoną wynikły nieporozumienia na tle majątkowym. W wyniku scysji Jadwiga Stupakowa porzuciła męża i zamieszkała u swych rodziców w Słobodzie.

Stupak kilkakrotnie wzywał żonę, by wróciła do niego, ewentualnie załatwiła polubownie majątkowe nieporozumienia. Stupakowa nie zgadzała się na propozycję męża, ignorując pogróżki.

Okazało się, że postąpiła lekkomyślnie. Stupak wczoraj wieczorem przyszedł do posesji teścia i zastał żonę w ogrodzie. Oddał kilka strzałów rewolwerowych, które były śmiertelne. Stupakowa żyła jeszcze kilkanaście minut, zmarła w drodze do szpitala.

Pościg nie dał wyniki. Po upływie kilku godzin Piotr Stupak zgłosił się jednak sam do posterunku policyjnego, oddał rewolwer i przyznał się do zabójstwa.

Wieczorem Stupaka przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. **(c).**

W Wilnie bawiła wycieczka kupców litewskich

Projektowany wyjazd kupców i przemysłowców wileńskich do Litwy

Jak się dowiadujemy, w Wilnie bawiła wycieczka kupców litewskich w ilości 10 osób. Kupcy litewscy odbyli rozmowy w Izbie Przemysłowo-Handlowej, informując się szczegółowo na temat możliwości nawiązania kontaktu handlowego między Litwą a Wileńszczyzną. Największe zainteresowanie wzbudzał u gości dział manufaktury.

Kupcy litewscy zwiedzili m. in. stoisko zielarskie, uruchomione w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej z racji targów zielarskich. Odjechali do Litwy via Ryga.

Jak można wnioskować z rozmów, gości w sferach handlowych i przemysłowych Litwy panuje znaczne zainteresowanie zarysowującymi się możliwościami handlu z Polską.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Związek Kupców Żydowskich w Wilnie ze swej strony organizuje wycieczkę kupców i przemysłowców do Litwy. Wycieczka prawdopodobnie wyjedzie już w przyszłym miesiącu.

Wyjechać mają przedstawiciele wszystkich branż przemysłu i handlu.

Kazimierz Leczycki

Sen o milionerze

(Nowela)

Irenka Sawicka miała zaledwie lat 8, kiedy spotkało ją pierwsze rozczarowanie. Podróż z małego miasteczka do Ameryki trwała „tylko" 22 dni. Irenka sądziła, że podróż potrwa przynajmniej rok. Irenka bała się i była ciekawa burzy morskiej, prawdziwej burzy, takiej, jaka kiedyś wypadła na dolę Robinsona i Piętaszka. Tymczasem było prawie zawsze pogodnie i rzadko kiedy kołysało. Wielka pływająca ulica szła wciąż naprzód, z szybkością pośpiesznego pociągu. Okręt niewiele się różnił od Leżajska. Lalki, dzieci, zachwyty nad urodą Irenki. Noce były czarne, strach budzące. Podwodne skały kryły się napewno w tych ciemnościach. Ale żadna z nich nie stała się przyczyną sensacji.

W południe trochę urozmaicenia wnosiły ryby latające a wieczorem kino. Poza tym nic. Książki podróżnicze mówiły nieprawdę. Nigdzie nie widać było żagli. Nikt nie wzywał na ratunek. Nie wysyłano szalup, które wisiały jak sprzęt niepotrzebny, okryte dużym szarym brezentem.

Pewnej nocy, wyjątkowo gorącej i dusznej statek zatrzymał się. Przyzwyczajona do ciągłego kołysania mała emigrantka obudziła się. Coś się stało? Może nareszcie coś, o czym będzie mogła opowiedzieć tatusiowi?

Nad ciemnościami opadającymi ku morzu, a pod nawisem z rozświetlającego się powoli ciemnego szafiru, wypływał z oprawy mgieł Cud, jaki objawił się kiedyś w pewnym małym Kościółku, zaprzyjaźnionym z Irenką.

Niebo stawało się coraz bardziej różowe, podobne do kwiatu piwonii a jednak Cud nie zniknął. Widać było najwyraźniej białe ramiona Chrystusa, błogosławiące świat. Pomiędzy dalekim morzem i górą na której objawił się Chrystus krążyły promienie słońca. Nieobecne jeszcze na dole brały już w posiadanie labirynt gór, wśród których zabłąkał się Chrystus, Irenka i jej okręt.

Promienie wysyłane przez niewidzialne słońce, spadały coraz niżej i niżej. Z wód dokoła okrętu wypływały łuski, z początku różowe a później złociste. Wkrótce słońce ukazało się pomiędzy górami, tworzącymi wrota zatoki i kontury olbrzymiego miasta spłynęły od góry cudownej, aż do burty okrętu. Zamiast Chrystusa Irenka ujrzała Jego posąg. Piękna zatoka z różowo-złocistym dnem miała wody brudne, pokryte smarem i łupinami bananów. Dźwigi, rusztowania, smutne okręty węglowe, nadgórze z szarych kamieniczek zapanowało tam, gdzie przed chwilą panował Cud i najpiękniejszy świt świata!

Irenka wymówiła się bólem głowy od przyjemności zwiedzania wspaniałego miasta Rio de Janeiro. Chrystus nie objawił się małej dziewczynce. Romantyczna skała podwodna okazała się okropnym portem węglowym.

Życie ludzkie jest kolejnym panowaniem wiary i sceptycyzmu. Romantyczna podróżniczka stała się nagle istotą sceptyczną. Małe murzynki, pluskające się wesoło w zatoce portu Santos, nie wzbudziły żadnych obaw. Wiedziała już, że „rekin" jest taką samą „bujdą na resorach", jak burza czy skała podwodna. Kiedy w parę dni później płynąca ulica z dziećmi, lalkami, niańkami, bonami, pieskami i papugami wpłynęła na żółte, płytkie wody la Platy! Kiedy zaczęła się zachowywać tak, jak pociąg, który zejdzie z szyn, Irenka wiedziała już z góry to, czego nie wiedział kapitan!..., że nic złego się nie stanie i, że nie siądą na mieliznę. Zresztą „pudełka od zapałek" są już tak blisko!

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Przedmecze o mistrzostwa i wejście do Ligi

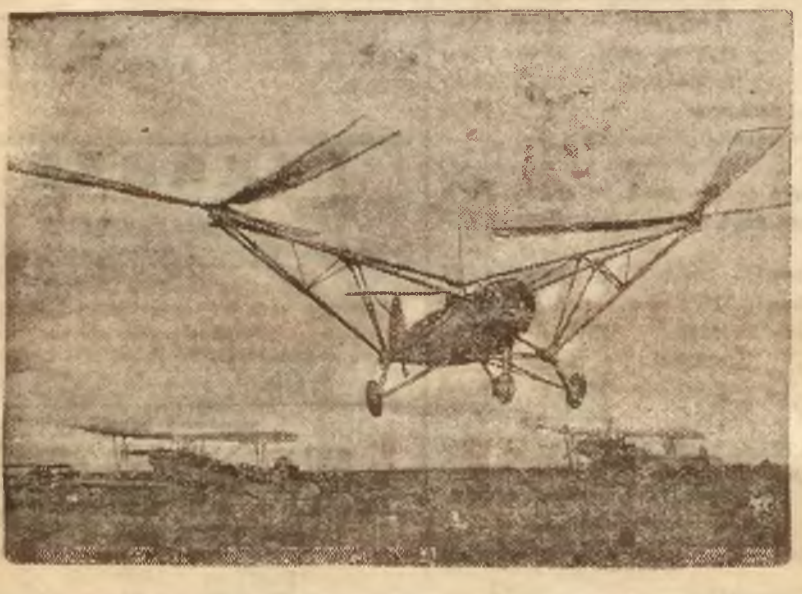
Piłkarze Wilna w najbliższą niedzielę 3 lipca walczyć będą na dwóch frontach Ligowa drużyna WKS Śmigły rozegra spotkanie z Wartą w Poznaniu, a nowokreowany mistrz Wilna Makabi rozpocznie serię rozgrywek o mistrzostwo „A" klasy Polsk. Zw. Piłki Nożnej i o wejście do Ligi.

Mecz ligowy z Wartą poznańską będzie, oczywiście, wydarzeniem o wiele ciekawszym i ważniejszym z punktu widzenia sportowego. Istnieje możliwość zdobycia w Poznaniu dwóch cennych pun któw, które po uwzględnieniu pozostałych meczów ligowych mogą przynieść dalszy awans WKS Śmigły w tabeli ligowej. Obecnie zajmujemy 8 miejsce, lecz jeżeli 3 lipca Wisła pokona Polonię, a ŁKS przegra z Ruchem, to nasze stanowisko w Lidze zostanie wzmocnione. Ponieważ ligowcy nasi z meczu na mecz wy kazują coraz lepszą formę i zaczynają grać bardziej zespołowo, są wszelkie szanse zwycięstwa, zwłaszcza, że Warta przechodzi obecnie okres przesilenia spor towego. Piłkarze Warty pokonali: Wisłę 6:2, Polonię 7:1 i ŁKS 6:2, a zremisowali z Pogonią 1:1 i z Warszawianką 3:3. Poznańczycy przegrali natomiast z Cracovia 2:5, Ruchem 2:3, AKS-em 0:4 i ostatnio w spotkaniu rewanżowym ulegli Warszawiance 0:2. W porównaniu z wynikami WKS Śmigły osiągnięte rezultaty przez Wartę nie zachwycają. Nie trzeba zapomi nać, że Śmigły ma również trzy zwycięstwa odniesione w meczach z AKS 3:1, Wisłą 1:0 i ostatnio z ŁKS-em 4:0.

Warta przegrała z AKS-em 0:4, a WKS Śmigły pokonał AKS 3:1, natomiast Warta pokonała Polonię 7:1 a wilnianie z Polonią przegrali 2:5. Zestawienie tych wyników mówi o bardzo nierównej formie jak WKS Śmigły tak też i Warty. W Poznaniu może więc paść wynik sensacyjny. Warta na swoim boisku jest o wiele groźniejsza, niż na meczach wyjazdowych. WKS Śmigły do Poznania wyjedzie, oczywiście, w najsilniejszym składzie, który zapewne nie ulegnie już większej zmianie.

Mecz Makabi z mistrzem Polesia Pogonią z Brześcia pozwoli nam nieco zorientować się w poziomie drużyn tegorocznych, walczących w grupie północno wschodniej. Jednocześnie w Grodnie odbędzie się spotkanie WKS grodzieńskiego z mistrzem Wołynia. Mecz wileński z brzeską Pogonią odbędzie się na stadione przy ul. Werkowskiej. W całej Polsce mecze ligowe rozpoczynają się o godz. 17 min. 45, w Wilnie jednak spotkania rozpoczynać się muszą nieco wcześniej. Ostatni mecz ligowy w Wilnie z ŁKS kończył się już o zmroku. Są to rzeczy niedopuszczalne. Tak poważne mecze, jak o mistrzostwo Ligi czy o wejście do Ligi, powinny rozpoczynać się przynajmniej o pół godziny wcześniej od ustalonego terminu.

Próba pobicia rekordu przez niemieckie autożyro



Niemieckie autożyro, które ostatnio przeleciało z Bremen do Rangsdorfu, ustalając rekord odległości na 230 klm.

Sport w kilku wierszach

Donoszą z Rio de Janeiro, że studenci różnych wyższych uczelni urządzili symboliczny pogrzeb FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej.

„Pogrzeb" ten stanowić miał protest przeciwko stronniczemu traktowaniu piłkarzy brazylijskich na niedawnych mistrzostwach świata.

Obrazek „pogrzebowy" przeszedł przez główne ulice Brazylii, oklaskiwany entuzjastycznie przez mieszkańców.

* * *

W Buenos Aires odbył się turniej o mistrzostwo świata r. b. w walce wolno-amerykańskiej.

W spotkaniu finałowym atleta polski Karol Nowina-Szczerbiński zwyciężył swego przeciwnika po paru minutach walki. Finał zawodów zgromadził liczną publiczność i zaszczycony był obecnością ministra pełnomocnego R. P. dra Kurnikowskiego.

* * *

Niemieccy lekkoatleci uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników, a mianowicie:

w trójskoku — Wöllner 14,83 m;
4×100 m — SC Berlin 41,8 sek.;
oszczep — Stoeck 68.05 m;
tyczka — Hartmann 400 cm;
wzwyż — Martens 193 cm;
200 m płotki — K.mpmann 25,4 sek.

* * *

W obecności 55.000 widzów odbył się w Amsterdamie tradycyjny „Dzień Olimpijski". W rozegranym meczu piłkarskim drużyna Holandi i pokonała reprezentację Indyj Holenderskich 9:2 (5:2).

W zawodach lekkoatletycznych padły dwa rekordy krajowe, a mianowicie: 1.500 m — De Ruytter 4:04 min. oraz na 800 m — Baumann 1:54,6 min. Z innych wyników na uwagę zasługują: 100 m — Ossendarp 10.5 sek.

* * *

Angielski Związek Piłki Nożnej postanowił zaprosić do siebie reprezentację Norwegii na mecz międzypaństwowy, który rozegrany ma być w listopadzie lub grudniu br.

* * *

Niemiecka reprezentacja w dźwiganiu ciężarów rozegrała w New Yorku drugie spotkanie z drużyną Stanów Zjednoczonych, tym razem zwyciężając w stosunku 1747,55: 1617.5 klg.

* * *

Znany piłkarz węgierski, doniedawna trener Cracovii Platko, zaangażowany został na trenera w Szwecji.

* * *

Bistrz bokserski świata wszystkich wag, Joe Louis, stoczy prawdopodobnie we wrześniu br. mecz z Max Baerem, w obronie swego tytułu.

* * *

W dniu 3 lipca br. w Paryżu na stadionie olimpijskim rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja—Niemcy. Drużyna Niemiec wystąpi w najsilniejszym składzie, a mianowicie:

100 m — Schouring. Korsch;
200 m — Hornborger, Neckermann;
400 m — Linnhoff, Robens;
800 m — Harbig, Eichberger;
1500 m — Stadler, Böttcher;
500 m — Syring, Ostertag:
110 m płotki — Kumpmann, Wegner:
wzwyż — Weinkötz, Marten;
wdal — Lang, Leichum;
tyczka — Sutter, Proksch;
kula — Wöllke, Lampert;
dysk — Shcröder, Lampert;
oszczep — Stöck, Büsse;
4×100 m: Schourng — Korsch — Hornberger — Neckermann;
4×400 m: Linnhoff — Blazejczak — Hölling — Harbig.

* * *

W obecności 85.000 widzów rozegrany został w niedzielę na stadionie olimpijskim w Berlinie mecz piłkarski finałowy o mistrzostwo Niemiec, pomiędzy obrońcą tytułu Schalke O4 a SV Hannover 96.

Mecz dał wynik remisowy 3:3.

Usiłowali otruć dziecko

Z polecenia wiceprokuratora rejonowego zostali wczoraj aresztowani mieszkańcy wsi Plebaciszki, gminy dziśnieńskiej Bronisław Gajdzis i Feliks Banel, pod zarzutem usiłowania otrucia 10 miesięcznego nieślubnego syna Gajdzisa.

Zbrodni usiłował dokonać Feliks Banel, lecz zamiar jego w ostatniej niemal chwili udaremniła matka dziecka. która wytrąciła Banelowi z rąk flaszeczkę z esencją octową.

Podczas przesłuchania Banel przyznał się, że usiłował dokonać zbrodni za namową B. Gajdzisa, który chciał w ten sposób pozbyć się obowiązku płacenia alimentów.

Decyzją sędziego śledczego Banela i Gajdzisa osadzono w więzieniu powiatowym. (c).

Rozpoczynamy II turnus nauki pływania

Okr. Ośr. WF — Wilno komunikuje, że II turnus „Popularnej nauki pływania" rozpoczyna się dnia 2 lipca 1938 roku.

Nauka odbywa się na basenach Ośrodka w godz. 8—12 i 16—20 w ciągu 14 dni. Opłata za turnus wynosi 2 zł dla dorosłych i 1 zł dla młodzieży szkolnej. Zapisy do dnia 4 lipca br. przyjmuje kancelaria Ośrodka codziennie w godz. 9—15.

Wszyscy, którzy zapisali się na I turnus i wskutek złych warunków atmosferycznych nie mogli skorzystać z nauki pływania mogą uczęszczać na turnus II bez uiszczania żadnych opłat.

Każdy powinien skorzystać z okazji, gdyż może nauczyć się pływać szybko i łatwo.

Kary

Wileński OZPN ukarał ŻRKS „Hapoel" dyskwalifikacją na czas nieograniczony za nieprzejawianie działalności sportowej i nie branie udziału drużyn w mistrzostwach Wil. OZPN.

Równocześnie przypomina się § 14 Postanowień OZPN celem ścisłego przestrzegania. — „Dyskwalifikacja powoduje, że dotknięte nią towarzystwo lub jego członek nie może brać udziału w grach mistrzowskich ani towarzykich, ani też korzystać z jakichkolwiek praw wypływających z przynależności do Związku. Rozgrywanie zawodów z towarzystwem zdyskwalifikowanym jest niedopuszczalne i karalne".

Ukarano KPW Ognisko — grzywną zł 15 — za niestawienie się drużyny juniorów na zawody mistrzowskie z ŻTGS Makabi; grzywną zł 8 — za niezawiadomienie WG i D o zawodach rozegranych w Baranowiczach;

grzywną zł 2 — za wstawienie na zawody mistrzowskie juniorów zawodników niezgłoszonych. Termin uregulowania kar do dnia 30 lipca br.

Ukarano zawodnika RKS „Elektrit" — Uściło Bolesław 2-miesięczną dyskwalifikacją za grę w barwach KPW Ognisko na zawodach w dniu 15.V br. Początek kary od dnia zawodów.

Ukarano zawodnika PPW Ognisko Poszewickiego Stanisława 4-tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach RKS „Elektrit". Początek kary z dn. 15 maja br. Karę wyżej wymienionemu zawodnikowi postanowiono zawiesić na przeciąg 6 miesięcy.

Incydent na sali sądowej

Wczoraj na sali rozpraw Sądu Okr. w Wilnie rozegrał się pełen dramatycznego napięcia incydent. Odbywała się sprawa niejakiego Iwanowa. W charakterze głównego świadka oskarżenia występowała Katarzyna Olejnikówna, która rościła do Iwanowa uzasadnione pretensje.

Olejnikówna nie chciała czekać na wynik rozprawy. Podczas przerwy, na sali sądowej rzuciła się na Iwanowa i z okrzykiem: „zastrzelę ciebie jak psa" sięgnęła do torebki, w której był rewolwer.

Obecny przy tym policjant zatrzymał krewkiego świadka i odprowadził do pokoju dla aresztowanych.

Olejnikówna wpierw wysłuchana została w sprawie Iwanowa w charakterze świadka, a następnie skierowana została do sędziego śledczego celem zastosowania środka zapobiegawczego. (c)

Echa świątecznej bójki

Wczoraj jedna z bójek „świątecznych" znalazła epilog przed Sądem Okręgowym. Sądzono Józefa Zarkowskiego, który podczas świąt Bożego Narodzenia, będąc u znajomych przy ul. Targowej 7. pod wpływem alkoholu wszczął bójkę i ciężko poranił nożem w brzuch niejakiego Stefana Hryniewicza.

Sąd skazał Zarkowskiego na 8 miesięcy więzienia. Oskarżony tłumaczył się, że nie zdawał sobie sprawy z tego co czynił. (c)

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **Prymicje.** W niedzielę dnia 3 lipca br. w kościele M. B. Pocieszenia przy ul. Sawicz odprawi o godz. 10.30 mszę św. prymicyjną ks. Antoni Światopełk-Mirski i udzieli obecnym błogosławieństwa.

MIEJSKA.

— **Statua Marszałka Piłsudskiego stanie w sali głównej Ratusza.** Roboty nad restauracją gmachu Ratusza, prowadzone pod kierownictwem prof. inż. Narębskiego w szybkim tempie posuwają się na przód. Wczoraj na posiedzeniu Zarządu Miasta wysunięty został projekt, zaakceptowany przez Magistrat, ustawienia w gmachu Ratuszu, w sali głównej statuy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Inż. Jensz otrzymał dłuższy urlop zdrowotny.** Naczelnik organów technicznych Zarządu Miasta inż. Henryk Jensz zaniemógł. Na skutek choroby inż. Jensz korzystać będzie z dłuższego urlopu wypoczynkowego.

Na czas jego nieobecności zastępstwo objął inż. Wątorski.

GOSPODARCZA.

— **Liberalny wymiar podatku przemysłowego o dobrotu.** Jak nas informują, sfery kupieckie Wilna są na ogół zadowolone z dokonanego ostatnio wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937. Wymiar dokonany został dość liberalnie i dlatego ilość odwołań od wymiaru jest stosunkowo nikła, a będzie niewątpliwie znacznie mniejsza, niż w latach poprzednich.

Wzmiankowany podatek przemysłowy płatny jest w ciągu 30 dni od chwili otrzymania nakazów płatniczych. Nakazy zostały już doręczone.

Z POCZTY

— **Urzędowanie poczty w dzień św. Piotra i Pawła.** Dziś, we środę, w dniu św. Piotra i Pawła urzędy pocztowe będą czynne jedynie na poczcie głównej przy ul. Wielkiej i na dworcu w godzinach od 9 do 11 w południe.

Doręczanie korespondencji listowej nie odbędzie się, natomiast normalnie doręczane będą przesyłki pośpieszne.

— **Nowy spis placówek pocztowo-telekomunikacyjnych.** Nakładem Ministerstwa Poczt i Telegrafów został wydany nowy spis urzędów, agencyj i pośrednictw pocztowo-telekomunikacyjnych oraz stacyj kolejowych upoważnionych do wymiany telegramów wg stanu na dzień 1 maja 1938 r.

W spisie tym oprócz alfabetycznego wykazu urzędów, agencyj i pośrednictw p.-t. zamieszczono nazwy poczt peronowych, pośrednictw hotelowych, urzędów celnych wraz z przydzielonymi do nich placówkami p.-t., mapę podziału Polski na okręgi, rejony i obwody p.-t. oraz mapę ważniejszych połączeń lotniczych świata.

Ponadto spis ten zawiera krótki opis organizacji Poczty oraz wiele podstawowych wiadomości dotyczących usług świadczonych przez pocztę, telegraf i telefon — co stanowi cenne źródło dla klienteli, korzystającej z usług pocztowo-telekomunikacyjnych.

Spis w cenie 2 zł za egzemplarz można nabywać we wszystkich urzędach i agencjach p.-t.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Koło Rez. Nr 6 i Nr 4 Służby Młodych OZN** zawiadamia, że w dniu 30 czerwca br. będą wygłoszone odczyty na temat: 1) Cel i zadanie rezerwistów. 2) Cel i zadanie Służby Młodych OZN. Początek o godz. 19. Sympatycy i goście mile widziani odczyty odbędą się w sali Zw. Rez. przy ul. Tatarskiej Nr 5.

— **Walne zebranie T-wa „Mens".** W sobotę, dn. 2 lipca odbędzie się w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia Nr 1 w Wilnie, przy ul Wielkiej 46 o godz. 18.30, w razie braku quorum o godz. 19 z ważnością przy wszelkiej ilości obecnych członków doroczne walne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa „Mens" dla walki z alkoholizmem.

ZABAWY

— **Wileński Komitet Wykonawczy „Dni Morza"** zaprasza wszystkich na zabawę ludową, która się odbędzie dnia 29 czerwca 1938 r. o godz. 15 w parku im. Gen. Żeligowskiego.

W programie tańce ludowe w strojach regionalnych, monologi, wyścigi w workach z nagrodami i inne rozrywki.

Od godz. 18 do 24 tańce przy dźwiękach orkiestr wojskowych.

Bufet na miejscu. Ceny biletów normalnych 30 gr. dla szeregowych sł. czynnej i junaków — 15 gr.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę ścigacza morskiego Ziemi Wileńskiej.

RÓŻNE

— **Autobusy do Kolonii Magistrackiej i Wołokumpii:**

Od dnia 1.VII 1938 r. obowiązuje następujący rozkład do Kol. Magistrackiej i Wołokumpii:

W dni powszednie do Kol. Magistrackiej:

Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6.34. 15.15 i 19.15.

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.44, 15.25 i 19.25.

Odjazdy z Pl. Katedralnego o godz. 6.50, 7.45, 8.40, 15.30, 16.25, 17.20, 19.30, 20.25, 21.20.

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.05, 8.00, 9.00, 15.45, 16.40, 17.35, 19.45, 20.40, 21.35.

Odjazdy z Kol. Magistr. o godz. 7.20, 8.15, 9.15, 16.00, 16.55, 17.50, 20.00, 20.55, 21.50.

W dni powszednie do Wołokumpii:

Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6.41, 15.20 i 19.21.

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.51, 15.30 i 19.31.

Odjazdy z Pl. Katedralnego o godz. 6.55, 7.40, 8.30, 15.35, 16.20, 17.05, 19.35, 20.20, 21.05.

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.10, 8.00, 9.00, 15.50, 16.35, 17.20, 19.50, 20.35, 21.20.

Odjazdy z Wołokumpii o godz. 7.20, 8.10, 9.10, 16.00, 16.45, 17.30, 20.00, 20.45, 21.30.

W piątki:

Oprócz wyżej wymienionego rozkładu wozy będą kursować do Kol. Magistrackiej i Wołokumpii z Pośpieszki od 18 do 20 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W soboty:

Oprócz 2 rannych rozkładów wozy będą kursować z Pośpieszki do Kol. Magistrackiej i Wołokumpii od godz. 10 do 22 co pół godz., w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dni świąteczne:

obowiązuje ten sam rozkład co i w soboty, z wyjątkiem 2 rannych rozkładów.

RADIO

ŚRODA, dnia 29 czerwca 1938 roku.

7.15 Apel morskich marynarzy — transmisja ze statku wojennego w Gdyni; 7.30 Koncert por. w wyk. Ork. Marynarki Woj. 8.00 Dziennik por. 8.15 Koncert; 9.00 Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego; 10.40 Claude Debussy: poemat symfoniczny „Morze"; 11.10 „Serce Władysława IV" — felieton prof. Mieczysława Limanowskiego; 11.20 Program na dzisiej; 11.25 Speaker nad morzem" zapow. Joanna Piekarska; 11.45 Pogadanka; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Przemówienie gen. K. Sosnkowskiego; 12.13 Poranek muz. 13.10 „Dannemora" wyjątek z powieści Antoniego Kawczyńskiego; 13.25 Muzyka; 15.00 „Miasto Gdynia" — słuchowisko dla dzieci; 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Kapela ludowa; 17.30 „Zwiedzajmy Nowogródczyznę" — pog. inż. Józefa Żmigrodzkiego; 17.40 Transmisja z życia; 18.00 Teatr Wyobraźni: „Biskup z Miry" — opr. Barbara Piwocka. Muzyka Tad. Szeligowskiego; 18.30 „Na morskiej fali" — koncert; 20.00 Program na czwartek; 20.05 Wil. wiad. sport. 20.10 „Na kiermaszu" — obrazki regionalne Kazimierzy Aleksandrowiczowej; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.10 „Żniwo młodości"; 21.50 Wiad. sport. 22.15 „Od Gdyni do New Yorku"; 22.50 Capstrzyk marynarzy; 23.00 Ost. wiad. 23.05 Zakończ.

CZWARTEK, dnia 30 czerwca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. mandolinistów; 8.00 Muzyka; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla pobor. 11.20 Klasycy i moderniści; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południ. 13.00 Koncert; 14.00 Muzyka popul. 14.15 Przerwa; 15.15 Audycja dla dzieci: Wielki dzień Juluka Horoszki — opowiadanie Jerzego Bazarewskiego; 15.30 Ewa Szedburg-Zarembina: „Najmilsi"; 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Łódzka Ork. Salonowa; 16.40 Kierowca na szosie"; 16.45 Spółdzielnia zielarska; 17.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Ignacego Stołowa; 17.30 Kwadrans jazzu; 17.45 „Z kinem i radiem przez wieś" — pog. Zygmunta Lisieckiego; 17.55 Program na piątek; 18.00 Jan Matejko; 18.10 Pieśni w wyk. Wandy Roesslerowej-Stokowskiej; 18.30 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Pola Elizejskie"; 19.00 Utwory Henryka Melcera w wyk. Heleny Ottawowej; 19.20 Pogad. 19.30 Wesołe miasteczko; 20.45 Dzienik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 „Lato w pasiece" — pog. Staniława Surdeckiego; 21.10 Neapol śpiewa — audycja muzyczo-słowna w opr. Tadeusza Kurka; 21.50 Wiad. sport. 22.05 Arie i uwertury operowe; 23.00 Ostanie wiad. Komunikat meteor. 23.05 Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa ostatnie przedstawienia „Mąż z grzeczności". Dziś, we środę, dnia 29 bm. i jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz. grana będzie świetna komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności".**

— Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance. Bawiąca w Wilnie znana artystka teatrów warszawskich p. STANISŁAWA WYSOCKA, przygotowuje doskonałą angielską sztukę pt. **„Miła rodzinka".**

— Wileński Teatr Miejski na prowincji. Teatr Miejski z Wilna wyrusza wkrótce w objazd do wojew. wileńskiego i nowogródzkiego z doskonałą komedią Bus Fekete'go **„Jan".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Występy gościnne zespołu artytów opery warszawskiej. Dziś pierwszy występ w operze **„Carmen"** doskonałych solistów opery warszawskiej Hupertowej (parit tytułowa), Płatówny, Gołębiowskiego. Mossakowskiego (Toreador) i Wragi. Operę prowadzi R. Rubinsztejn.

— Jutrzejsza op. „Faust". Jutro najpopularniejsza opera Gounoda **„Faust"** w tej samej obsadzie.

— W piątek opera **„Carmen"** będzie powtórzona. W sobotę opera **„Tosca".** W niedzielę ostatnie dwa przedstawienia tego zespołu — o godz. 4 po poł. opera **„Halka",** o godz. 8.15 **„Rigoletto".**

Wiadomości radiowe

KORESPONDENCYJNY KURS RADIOWY.

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Nasz Przyjaciel" w Wilnie zorganizowała kilkumiesięczny kurs korespondencyjny dla swych czytelników. Jednym z bardziej atrakcyjnych i najliczniej obesłanych działów był niewątpliwie dział radiowy, przeprowadzony przy poparciu regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Rozgłośni Wileńskiej. Po kilkumiesięcznej pracy w domu uczestnicy-korespondenci rekrutujący się z różnych stron województw północno-wschodnich zjechali się do Wilna na egzaminy końcowe. Rozgłośnia Wileńska przyczyniła się do przybycia korespondentów-radioamatorów. Okazało się, że na ostatnich wykładach w Wilnie było znacznie więcej uczestników niż było zapisanych w dziale przysposobienia radiowego. Trzeba było na prędce zorganizować dodatkowe wykłady, zajęcia praktyczne oraz pogadanki. Uczestnicy zwiedzili stację nadawczą i studia. W wielkim studio miała miejsce wspólna fotografia i pożegnanie uczestników Uniwersytetu Korespondencyjnego. Zarówno Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju jak i Rozgłośnia Wileńska otrzymały liczne podziękowania od organizatorów i łuchaczy.

OBRAZY MORSKIE.

Co raz chętniej słuchane audycje z cyklu „Fortepian i książka", w opracowaniu Napoleona Fanti, przyniosą w tym tygodniu poezje: K. Tetmajera, L. Staffa i Ad. Asnyka oraz nastrojowe utwory fortepianowe Schuberta, Liszta, Albeniza i Whitela, opiewające piękno i wspaniałość morza. Audycja wykonana będzie we środę, 29 czerwca, o godz. 18.10.

NA KIERMASZU.

„Kaziuk" i „Pietruk" to dwa największe kiermasze wileńskie. Ciotka Albinowa śledząca zawsze bacznie za sprawami aktualnymi napisała z okazji „Pietruka" obrazek obyczajowy pt. „Na kiermaszu", który zostanie nadany dnia 29.VI o godz. 20.10. Główne postacie charakterystyczne odtworzą: Leon Wołłejko i Ciotka Albinowa.

Księżniczka belgijska na wakacjach



Belgijska księżniczka Józefina Charlotta, spędzająca swe letnie wakacje w nadmorskiej miejscowości Panne, sama prowadzi motorówkę. Księżniczka z zamiłowaniem oddaje się wszelkim sportom, jeździ na samolocie, rowerze, łowi ryby i w ogóle pragnie w przyszłości zostać całkiem nowoczesną kobietą.

Z rynku ubezpieczeniowego

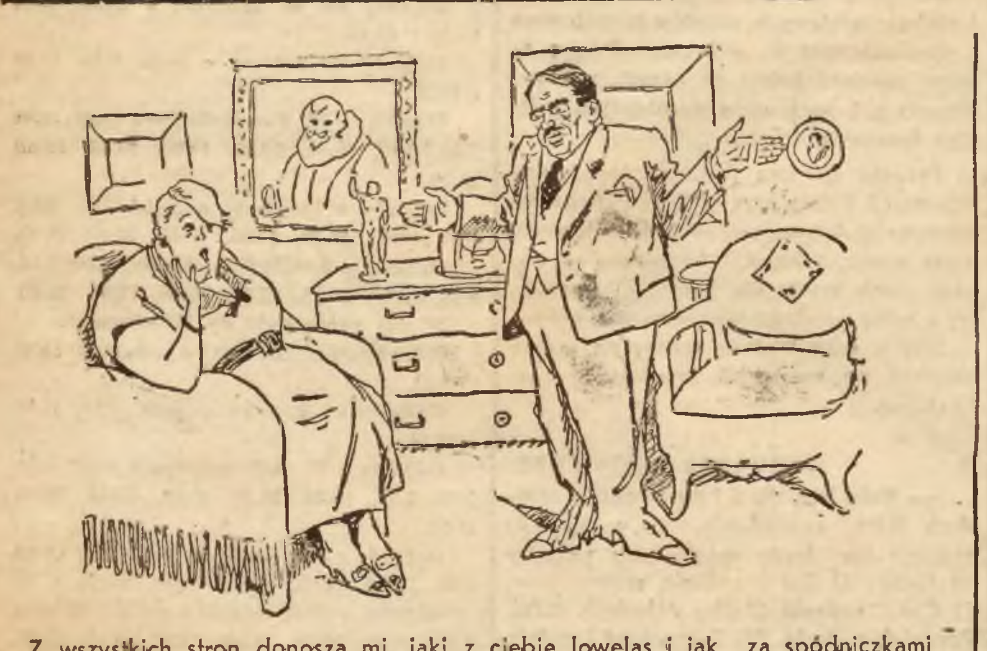
W dniu 20 czerwca rb. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń VITA—KOTWICA S. A. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Jasnej 6, Bilans Towarzystwa za rok 1937 zamyka się cyfrą zł 26.819.810.38, zał Rachunek Strat i Zysków wykazuje nadwyżkę w wysokości zł 7 566.64. Stan portfelu ubezpieczeń na koniec roku 1937 wynosił zł 95.675.765 w kapitale, zaś suma ubezpieczonych rent wynosiła zł 8.873. Liczba polis na koniec 1937 roku wynosiła 20.769.

Towarzystwo VITA—KOTWICA nabyło w roku sprawozdawczym polski portfel ubezpieczeń Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Der Anker" w Wiedniu, które w ciągu kilkodziesięcioletniej działalności na terenie Małopolski i Śląska pozyskało sobie uznanie szerokich rzesz ubezpieczonych. Tranzakcja ta rozszerzyła podstawy działalności Towarzystwa VITA—KOTWICA. Sfinansowanie tak poważnej instytucji możliwe było dzięki poparciu udzielonemu przez głównego akcjonariusza Szwajcarskie Towarzystwo Reasekuracyjne w Zurychu.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo pozyskało 2619 nowych ubezpieczeń na sumę zł 14.852.163. Zatem zarówno pod względem wysokości portfelu, jak i nowej produkcji, VITA—KOTWICA stanęła w rzędzie najpoważniejszych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Rachunek ubezpieczeń na życie jest całkowicie zrównoważony, co pozwala spodziewać się dalszego pomyślnego rozwoju w przyszłości i wykazuje, iż działalność Spółki jest oparta na dostatecznie szerokich i racjonalnych podstawach. Suma wypłaconych w roku 1937 kapitałów pośmiertnych i ekspiracyj wynosiła zł 1.454.284.58, ogólna suma wypłat z tytułu odszkodowań i wykupów wyniosła zł 2.328.125.95, ponadto z tytułu waloryzacyj przedwojenych ubezpieczeń byłego Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w ciągu roku 1937 wypłacono zł 52.412.98. Rezerwy techniczne, które mają pełne ustawą wymagane pokrycie, wynoszą zł 23.283.218. Znajdują one pokrycie w następujących lokatach: nieruchomości zł 7.618.364.12, papiery wartościowe zł 8.402.686.76, pożyczki hipoteczne i pożyczki pod zastaw własnych polis zł 7.795.112.18 — razem zł 23.816.163.06.

Na podstawie powyższych cyfr bilansu i sprawozdania Zarządu stwierdzić należy, iż Towarzystwo Ubezpieczeń VITA—KOTWICA dzięki należycie szerokiej podstawie działalności i oszczędnej oraz sprężystej gospodarce wykazuje pomyślny dozwój. Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Antoni Wieniawski, Prezes Rady Powszechnego Banku Związkowego w Polsce. Skład Zarządu Towarzystwa stanowią: Prezes: Zbigniew Rozmanit, przemysłowiec. Członkowie: Władysław Kozłowski, Dyrektor Zarządzający, Paweł Górski, Zastępca Dyrektora Zarządzającego.



Z wszystkich stron donoszą mi, jaki z ciebie lowelas i jak za spódniczkami biegasz, tylko ja, jako twoja żona, nic o tym nie wiem i nie czuję!

„Wianki" na Wilii nie odbyły się

Uroczystość „Wianki", organizowana w dniu 28 bm. na Wilii przez Ligę Morską i Kolonialną z powodu deszczu w oznaczonym terminie odbyć się nie mogła.

8-letni chłopiec okradł matkę

Antonina Banasewiczowa (Ponarska 3), złożyła w policji skargę, do której władze śledcze odniosły się ze szczególnym zainteresowaniem. Banasewiczowa oświadczyła mianowicie, że jej 8-letni synek, działając za namową sąsiadki, skradł jej z szuflady 126 zł i zbiegł.

Wszczęto poszpukiwania. Jednocześnie policja prowadzi dochodzenie przeciwko owej sąsiadce. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l	20.—	20.50
„	II „ 670 „	19.—	19.50
Pszenica	I „ 748 „	25.50	26.50
„	II „ 726 „	24.25	25.25
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„	II „ 649 „ „	16.25	16.75
„	III „ 620,5 „ (pást.)	15.75	16.25
Owies	I „ 468 „	17.25	18.—
„	II „ 445 „	16.25	16.75
Gryka	„ 630 „	15.75	16.25
„	„ 610 „	15.25	15.75
Mąka żytnia gat.	I 0—50%	31.50	32.—
„ „ „	I 0—65%	28.50	29.—
„ „ „	II 50—65%	—	—
„ „	razowa do 95%	22.—	22.50
Mąka pszen. gat.	I 0—50%	40.75	41.50
„ „ „	I-A 0—65%	39.75	40.75
„ „ „	II 30—65%	32.25	33.—
„ „ „	II-A 50—65%	23.50	24.—
„ „ „	III 65—70%	19.75	20.75
„ „	pastewna	16.50	17.25
„ ziemniaczana	„Superior"	—	—
„ „	„Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.		11.—	11.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		11.50	12.—
Wyka		—	—
Lubin niebieski		13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		51.50	52.50
Len trzepany Wołożyn		1510.—	1550.—
„ „	Horodziej	—	—
„ „	Traby	1450.—	1490.—
„ „	Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej		2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska		1530.—	1570.—
Targaniec moczony		750.—	790.—
„	Wołożyn	920.—	960.—

Numer akt: 268/36 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 11 w Słonimie, ul. Mickiewicza Nr 3 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Bencjana Lubowskiego, składających się z atramentu, papieru, zeszytów, stalówek i innych materiałów piśmiennych, oszacowanych na łączną sumę zł 636.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 czerwca 1938 r.

Komornik **A. Iżycki.**

LETNISKA

KOSÓW HUCULSKI — Kraina słońca. — Nowootwarty **ZAKŁAD ZDROJOWY.** Kąpiele solankowe — inhalatoria. Kasyno — korty tenisowe — park zakładowy — plaża. — Informacje: Zarząd Zakładów Zdrojowych Związek Międzykomunalny — Kosów Huculski.

LETNISKO-PENSJONAT w maj. Kamionka, półtora klm. st. Kamionka na szlaku Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kajak, kaskadówki. Zamówienia p-ta Ostrowiec Wileński. L. Matwiejewowa.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA b. ładne mieszkanie, składające się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami, przy ul. Zarzecze 16 m. 1.

WILLA „RADOSNA", Druskieniki, ul Rolniczanka 8, pod zarządem Marii Sawickiej, poleca komfortowe słoneczne pokoje z wykwintną kuchnią, po cenach przystępnych.

LETNISKO. Może być na trzy miesiące. Miejscowość sucha i ładna. Dom duży. Pokoje na dole i na piętrze, posiłek 4 razy dziennie, cena: trzy złote dziennie. Książki, fortepian, konie, wycieczki do Szwakszt i Narocza, łódka, jeziorko. Dojazd autobusem wychodzącym o g. 4 z Wilna do samego dworu, poczta i tel. o 5 km. Dowiedzieć się o szczegóły: Pańska 25 m. 3 do 11 rano i od 5—6 po poł.

Kupno i sprzedaż

Czy już zapisałeś się w kolejkę na bezpłatne wypożyczenie opryskiwacza do opryskania swoich drzew i krzewów w **CENTRALI ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH** Wilno, Zawalna 28, tel. 21—48. Bezpłatne porady fachowe i informacje na miejscu.

FORTEPIAN w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania za zł **275,** ul. Niemiecka 19 - 2 (wejście w bramie).

PARCELA BUDOWLANA w Jaszunach 5128 m² do odstąpienia. Wiadomość: Wilno, Bobrujska 24—2.

DOM MUROWANY z dużym ogrodem sprzedaje się. Witebska Nr. 17.

KAJAK nowy sprzedam. Adres w administracji „K. W."

ZĘBY SZTUCZNE
kupuje
Ł. Minkier
Wileńska 21.

PRACA

TECHNIK BUDOWLANY z trzydziestoletnią praktyką podejmie się prowadzenia dozorowania robót. Wiadomość: Wilno, Bobrujska 24—2.

INTELIGENTNA panienka poszukuje pracy do dzieci od 1 lipca. Tomasza Zana 23-b m. 3.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadziła się
na ul. **Jagiellońską 16 m. 6,** tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe **ul. Mickiewicza 12** (róg Tatarskiej) tel. 15-64. Przyjmuje od 3—2 i 5—8

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Nieświeskie

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością udziałami, **w Nieświeżu,** podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. **Posiada na składach:** nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. **Skupuje:** zboża i nasiona.

KLUB POLSKI „OGNISKO" — Nieśwież ul Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiające oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp-nia z nieograniczoną odpowiedz., najstarsza instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkon., przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis